Rok VIII. Nr. 80. Sosnowiec, wtorek 21 marca 1933 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a ...dzkej ...37, D...
Konto czekowe P.K.O. Kato...

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Nowe prowokacje hitlerowców.

Rzekomy zamach na Hitlera

BERLIN, 20. 3. (PAT). Na konferencji prasowej prezydent policji monachijskiej Himmler oświadczył, że udało się wykryć przygotowywany na dziś przedpołudniem zamach komunistyczny na osobę kanclerza Hitlera. Przed kilku dniami policja otrzymała ze Szwajcarji informacje, że komuniści przygotowują zamach na kanclerza Hitlera oraz na szereg osobistości z kół rządowych.

Dzisiaj przed południem publiczność zauważyła samochód, posiadający numer berliński. Z samochodu tego wysiadło trzech osobników.— Osobnicy ci, zbliżywszy się pod pomnik Wagnera, ułożyli pod nim pakiet, zawierający granaty ręczne i amunicję. Zaalarmowana przez publiczność policja przybyła niezwłocznie na miejsce. Zamachowcy na widok policji zbiegli, pozostawiając granaty i amunicje pod pomnikiem.

Na podstawie zeznań świadków tego zajścia policja wyraża przypuszczenie, że zamach miał być wykonany w chwili, gdy samochód, wiozący Hitlera przejeżdżać będzie przez Prinz - Regentenstrasse. — Świadkowie podają, że jeden z zamachowców mówił po niemiecku, dwaj inni po rosyjsku.

Prezydent policji zaznaczył dalej, że wszelką próbę zamachu uważa za największe niebezpieczeństwo dla spokoju i porządku. -- Pierwszy strzał, któryby nawet chybił swego celu, musiałby wywołać w Niemczech nieopisany chaos i doprowadziłby do największego pogromu, któremu żadne władze państwowe nie mogłyby przeszkodzić.

Przywódca komunistów Thaellmann zamordowany przez hitlerowców.

PARYŻ, 20. 3. (wł.) W Paryżu rozeszły się pogłoski, podane zresztą przez prasę, że b. kandydat na prezydenta Rzeszy z ramienia komunistów, Thaellmann nie zbiegł z Niemiec, jak to podawano, lecz został zamordowany przez hitlerowców.

Z koszar hitlerowskich w Berlinie wyrzucono ostatnio siedem trupów. Jednym z zabitych ma być Thaellmann.

Hitlerowcy skatowali na śmierć znanego wydawcę Ullsteina.

BERLIN, 20. 3. — Dziś rano zmarł w 70 roku życia przewodniczący rady nadzorczej towarzystwa Ullsteina, Louis Ulstein. (Wedle wiadomości zamieszczonych w zagranicznej prasie lewicowej Ullstein został porwany i poraniony przez bojówki hitlerowskie).

ś. † p.

Roman Ignacy Marszał

Asesor P. K. P. długoletni pracownik na niwie pożarnictwa, dowódca Straży Pożarnej P. K. P. w Sosnowcu, naczelnik Ochotn. Straży Pożarnej w Sosnowcu, instruktor L. O. P. P. komendant drużyny ratowniczej P. C. K. w Sosnowcu, członek K. P. W. Ogniska w Sosnowcu, członek Z. U. K. w Sosnowcu.

Po krótkich cierpieniach zmarł w dniu 19-go marca b. r., przeżywszy lat 42.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 22 marca o godzinie 4 popołudniu, z domu żałoby przy ul. 3-go Maja Nr. 3a.

KOLEJOWA STRAŻ POŻARNA SOSNOWIEC PŁN. I POŁUD. I OCHOTNICZA STRAŻ OGNIOWA W SOSNOWCU.

Zatopienie kopalni -- to poważne straty w majątku narodowym.

OŚWIADCZENIE WICEMINISTRA DUCHA.

WARSZAWA, 20. 3. (wł.) W ministerjum opieki społecznej u wiceministra Ducha odbyła się dziś konferencja z przedstawicielami przemysłowców węglowych.

Wiceminister Duch oświadczył, stanowczo, że rząd na żadną obniżkę płac górniczych się nie zgodzi.

Projekty zatopienia kopalni, jak to np. ma miejsce z kop. Klimontów — naraziłyby majątek narodowy na zbyt wielkie uszczerbki, aby rząd mógł przejść nad tymi projektami do porządku dziennego. — (Sobotnie oświadczenie min. Hubickiego i wczorajsze oświadczenie wiceministra Ducha wpłynęły zasadniczo na zmianę decyzji przemysłowców — o czem piszemy na str. 4-ej. Przyp. Red.).

Decydująca bitwa

w wojnie chińsko-japońskiej

JAPOŃCZYCY PRZEKROCZYLI MUR CHIŃSKI.—CHIŃCZYCY UCIEKAJĄ W POPŁOCHU.

TOKJO, 20. 3. — Dzienniki donoszą, że oddziały japońskie przeszły w nocy na niedzielę po ustawicznych atakach chińskich na Hsifengkai **poza mur chiński.**

Przyszło do zaciekłej bitwy, w której japończycy odnieśli zwycięstwo. Oprócz tego japończycy zajęli miasto Sachae, położone na południowy - zachód od Hsifengkai.

Dziennik „Asahi" donosi, że chińczycy rozpoczęli paniczny ogólny odwrót od wielkiego muru.

Mianowany przez rząd mandżurski gubernator Dżeholu gen. Czang hanpenk przybył w sobotę do stolicy prowincji.

Naczelny dowódca wojsk japońskich ogłasza, że kawalerja japońska przekroczyła mur chiński w czterech miejscach. Chińczycy stawiają silny opór. Straty ich są wielkie.

TRZY OSOBY SPŁONĘŁY ŻYWCEM.

CZĘSTOCHOWA, 20. 3. (PAT). Dziś nad ranem we wsi Koźmin w zagrodzie Sojdy wybuchł pożar, który wskutek silnego wiatru z nadzwyczajną szybkością rozszerzył się na szereg pobliskich zabudowań. W ciągu kilkunastu minut 12 zagród stanęło w ogniu. Na miejsce pożaru przybyły straże ogniowe z pobliskich Będzin oraz z Częstochowy.

W ogniu znaleziono zwęglone zwłoki **Pawła Dubiaka**, którego ogień zaskoczył we śnie, **73-letniej Małgorzaty Święcikowej**, która poniosła śmierć podczas ratowania swego dobytku i **75-letniego Florjana Knysiaka.** Pożar powstał prawdopodobnie wskutek podpalenia.

UDAREMNIONY NAPAD.

BIAŁA, 20. 3. (PAT). Policja w Białej przytrzymała Karola Olejarza z Białej i Józefa Warzutę ze Smeszna w pow. bialskim, członków O. W. P. w czasie, gdy planowali napad na bóżnicę i szkołę żydowską w Białej. Przytrzymanych odstawiono do sądu okręgowego w Wadowicach.

OBAWY SOWIECKIE.

MOSKWA, 20. 3. (PAT). „Izwiestja", zamieszczając doniesienia swojego paryskiego korespondenta o rozmowach pomiędzy Mac Donaldem, Hitlerem i Mussolinim komentują te 2 konferencje jako zorganizowanie nowego bloku antysowieckiego.

ŚP. WIESŁAW GAWLIKOWSKI.

WARSZAWA, 20. 3. Zmarł w Warszawie wybitny artysta teatru narodowego i ekranu Wiesław Gawlikowski, w 42 roku życia.

Śp. Wiesław Gawlikowski (prawdziwe nazwisko Pacholski) szkołę dramatyczną skończył w Warszawie. W roku 1932, po długiej pracy na prowincji, dostał się do teatrów szyfmanowskich.

Scena polska traci bardzo wybitnego artystę.

PROPAGANDA SZTUKI POLSKIEJ ZAGRANICĄ.

BRATISLAVA, 20. 3. (wł.) W narodowej operze w Bratislavie odbyło się uroczyste przedstawienie z okazji pierwszego zjazdu prawników państw słowiańskich. W tytułowej roli „Carmen" wystąpiła gościnnie znakomita polska gwiazda operowa Wanda Wermińska.

Wanda Wermińska wystąpiła również na koncercie muzyki wyłącznie polskiej i na koncercie muzyki wszechsłowiańskiej, transmitowanych przez wszystkie radjostacje słowiańskie.

Na zakończenie zjazdu odbyło się w operze galowe przedstawienie z Wandą Wermińską na czele z okazji imienin marszałka Piłsudskiego.

ARESZTOWANIE AWANTURNIKÓW.

WARSZAWA, 20. 3. (wł.) Popołudniu młodzież O. W. P. usiłowała wywołać awatury przed uniwersytetem. Policja aresztowała kilkanaście osób.

STRACENIE ZANGARY.

NOWY JORK, 20. 3. (wł.) Zamachowiec Zangara został dziś stracony na elektrycznym fotelu.

HITLEROWCY BIJĄ LITWINÓW.

KRÓLEWIEC, 20. 3. (PAT). Jak donosi z Tylży „Naujasis Tilzes Keleivis", do sali domu ludowego w Tylży, w którym ćwiczył litewski chór, wdarli się szturmowcy umundurowani, którzy zażądali, aby litwini zaśpiewali hymn „Deutschland, Deutschland uber alles". Jeden z litwinów, który nie chciał śpiewać, został pobity. Przed wyjściem jeden z niemców oświadczył, że Niemcy wkrótce odbiorą litwinom Kłajpedę.

STRAJK WŁÓKNIARZY.

ŁÓDŹ, 20. 3. — Z dniem dzisiejszym włókniarze łódzcy rozpoczynają trzeci tydzień strajku.

Wczoraj odbył się szereg wieców i masówek robotniczych, na których mimo coraz cięższej sytuacji materjalnej, powzięto rezolucję zapowiadające kontynuowanie strajku aż do zwycięstwa. Wiece i masówki miały przebieg spokojny.

W Pabjanicach panuje spokój.

Pogrzeb 5 robotników odbędzie się za zezwoleniem starostwa jutro rano.

W szpitalu pabjanickim przebywa obecnie 17 rannych, podczas rozpraszania demonstracji komunistycznej w piątek.

DALSZA DEFILADA ŚWIADKÓW
W PROCESIE GORGONOWEJ.

KRAKÓW, 20. 3. (wł.) Opustoszała przez czwartek, piątek, sobotę i niedzielę sala rozpraw w dniu dzisiejszym znowu się ożywiła. — Zmieniła się również dekoracja sali. Dziennikarzy osadzono w ławkach szkolnych, w dość znacznem oddaleniu od balasek, odgradzających salę od podjum sędziowskiego. zniesiono również środkowe wejście między balaskami, przenosząc je na bok. Chodziło tu niewątpliwie sądowi, aby uniemożliwić dziennikarzom komunikowanie się z oskarżoną.

Przewodniczący udziela głosu sędziemu przysięgłemu Krowickiemu, który powstawszy z miejsca, odczytuje w imieniu ławy list z podziękowaniem do prezesa za wizję lokalną.

ŚWIADEK Z KRYMINAŁU.

Przewodniczący poleca pozostać na sali świadkowi Halembie, zaś reszcie świadków poleca zatrzymać się w poczekalni i czekać swej kolejności.

ŚW. HALEMBA.

mężczyzna szczupły, średniego wzrostu, brunet, na polecenie przewodniczącego siada, poczem zeznaje niezaprzysiężony, za zgodą stron. — Halmba zeznaje głośno, styl jego zdradza jawne otrzaskanie w sądzie

Świadek mówi: Wysoki Trybunale, ze względu na długi okres czasu nie wiem czy będą mógł szczegółowo zeznawać, jednak według najlepszej wiary, co wiem, będę zeznawał.

W dalszym ciągu świadek opowiada, że w r. 1931, wkońcu września albo z początkiem października otrzymał list do skrytki pocztowej w Tarnowskich Górach. W liście tym znalazł banknot 100 złotowy, oraz pismo, w którem zawiadomiono go, aby przybył do Lwowa. Mając pieniądze na podróż wyjechał do Lwowa i tam dojeżdżając do dworca zastosował się do znaków określonych w liście, mianowicie zaczął dawać znaki białą chusteczką. Na dworcu stały

DWIE PANIE,

które podeszły do niego i zapytały, czy jest Halembą. Świadek potwierdził to, a wówczas owe panie zabrały go z sobą do taksówki.

Stanęli przed wysokim domem, gdzie wyszli i udali się na drugie, albo na trzecie piętro do pokoju -- W pokoju tym poproszono świadka siedzieć.

Te panie — mówi świadek — to była pani Gorgonowa i jeszcze jedna pani. P. Gorgonowa zaczęła dopytywać się o stosunkach na Śląsku, odpowiedziałem, że nędza, bieda, potem przeszła do sprawy, o którą mnie wzywała. Zapytała, czy jestem detektywem i czy może liczyć na słowo honoru, na dyskrecję. Przyrzekłem to i rozpoczęła mówić. — Chodzi o to, że mam doprowadzić jakąś dziewczynkę do stosunku cielesnego. Na to ja oświadczyłem, że to tak łatwo nie jest, na to ona odpowiedziała, że ona się o to postara i pokazała na teczkę jaką miała ze sobą, powiedziała, że ma taki środek, że panu nie będzie ciężko.

Po krótkim czasie odpowiedziałem, że nie mogę jej narazie oświadczyć, czy się zgadzam. Na to p Gorgonowa powiedziała tej drugiej pani, że musi się postarać o resztę potem pomówiły coś obie panie na uboczu i p. Gorgonowa wyszła. Ja zostałem z tą drugą panią i byłem z nią razem sam na sam. Ta pani podała zakąski i wódeczkę, wieczór zaprowadziła mnie do teatru Z teatru poszliśmy do restauracji, a nocnym pociągiem odjechałem do Tarnowskich Gór.

Przew.: Czy to p. Gorgonowa powiedziała, czy ta druga pani o tym stosunku?

Św.: Pani Gorgoniowa. (Należy zaznaczyć, że świadek stale nazywa oskarżoną „Gorgoniową“).

Przew.: Jak ona to powiedziała?

Św.: Doprowadzić do stosunku cielesnego z jakąś dziewczyną, a ja powiedziałem jej, czy to będzie tak łatwo. Wtedy powiedziała, że ma takie środki i pokazuje ręką na teczkę. Przypuszczałem, że ma jakiś środek nasenny.

Przew.: Czy nie mówiła, gdzie się to ma odbyć?

Św.: Nie.

Przew.: Pan się nie zgodził, miał się pan namyślić?

Św.: Chciałem jeszcze rozmówić się z tą drugą panią, bo p. Gorgonowa poleciła jej załatwić resztę.

Przew.: Resztę, t. zn. wynagrodzenie, nic pan nie mówił, że taka rzecz musi kosztować?

Św.: O wynagrodzeniu nie było mowy, nie wiem, jak sobie to wyobrażały, bo ja miałem te 100 zł., które mi przysłały. Ale Wysoki Trybunale, nie mogę tego wytłumaczyć bo powołuję się na ustawę.

JESTEM ŻONATY CZŁOWIEK I NIE MOGĘ WOBEC PUBLICZNOŚCI WYJAWIAĆ DALSZYCH SPRAW.

Przew.: Mówi pan, że to była pani Gorgonowa, niech się pan przypatrzy oskarżonej.

Świadek (spogląda na oskarżoną poczem mówi): wygląda teraz szczupło bardzo. Ja poznałem tę panią z „Detektywa“, bo tam pani Gorgonowa trochę tężej wyglądała. — Przy konfrontacji u sędziego śledczego lepiej wyglądała.

Przew.: U sędziego śledczego pan ją poznał?

Św.: Poznałem u sędziego śledczego, a potem na rozprawie.

Przew.: ile razy

PAN BYŁ KARANY?

(Na sali poruszenie).

Św.: Kilkakrotnie.

Przew.: Może pan sobie przypomni.

Św.: Nie mogę podać wszystkiego

Przewodniczący kończy na tem przesłuchanie tego oryginalnego świadka, poczem przystępuje do zadawania pytań obr. Woźniakowski. Z chwilą, kiedy obrońca przystępuje do zadawania pytań świadek zacina usta, wbija wzrok w podłogę i odwraca się od obrońcy. Z odpowiedzi świadka widać zaraz, że ma on mocne postanowienie bojkotowania pytań obrońcy.

Obr. Woźniakowski: Jakie pan ma studja?

Św.: Osiem klas.

Obr.: Osiem klas szkoły powszechnej niemieckiej. A po zakończeniu szkoły co pan robił?

Św.: (zwracając się do przewodniczącego): Na to pytanie

PROSZĘ MNIE UWOLNIĆ OD ODPOWIEDZI.

(Na sali poruszenie).

Przew.: Pan może na to odpowiedzieć przecie.

Św. (głosem przerywanym ze wściekłości): Uważam, że jestem świadkiem i szczegółów z życia nie mogę obrońcy składać.

Obr.: Czy służył pan w wojsku?

Św.: Tak.

Obr.: Po wojsku, co pan robił?

Św.: (z zaciętością w głosie) Nie odpowiem.

Obr.: Wysoki sąd jest władny po myśli ustawy świadka do zeznań zmusić, proszę do świadka zastosować rygor odpowiedni. On może kpić sobie ze sądu.

Przew. (do obrońcy): Niech się pan pyta dalej.

Incydent ten wywołuje na sali

NIEPRZYJEMNE WRAŻENIE,

które potęguje się w miarę dalszych zeznań świadka.

Obr.: Gdzie pan służył po wojsku?

Św.: W policji, pół roku zdaje się.

Obr.: Za co pana usunięto z policji?

Świadek daje odpowiedzi zduszonym ze wściekłości głosem, tonem krótkim i urywanym: Dyscyplinarnie, uderzyłem człowieka jednego.

Obr.: Po wystąpieniu z policji czem pan się zajmował?

Św.: Byłem na kolei?

Obr.: Za co pana stamtąd usunięto?

Św.: Z powodu choroby.

Obr.: Pan ma obowiązek przed sądem mówić prawdę. Jak pan był długo na kolei?

Św.: Trzy lata w Tarnowskich Górach.

Obr.: Kiedy pan otworzył biuro agenta prywatnego?

Św.: Ja pracowałem pod Warszawą, mieszkałem w Tarnowskich Górach, prowadziłem sprawy prywatne.

Obr.: Czy prowadził pan

KARTOTEKĘ SWOICH SPRAW

Czy ma pan jakieś ślady w tej kartotece w tej sprawie?

Św.: Powinny być dwa listy. — Ale od lipca z. r. byłem tylko 5 minut w domu.

Obr.: To niedużo. (Na sali wesołość). Za co pan teraz siedzi?

Św.: To należy do śledztwa.

Obr.: Czy nie szpiegostwo przypadkiem?

Św.: (gwałtownie): Podejrzany o szpiegostwo.

Obr.: Czy pan był karany za wymuszanie pieniędzy pogróżkami?

Św.: To jest w aktach (a po chwili dodaje ponuro): Byłem.

Obr.: Raz, czy więcej razy?

Św.: Nie pamiętam.

Przew.: Powiedział pan „kilkakrotnie“.

Obr.: (do trybunału): Ponieważ to jest rzecz ważna, proszę o odczytanie z aktów.

ILE RAZY ŚWIADEK BYŁ KARANY?

Przew.: Odczytam to po przesłuchaniu świadka.

Obr.: A teraz może pan szczerze i otwarcie powie, widzi pan, jest tutaj Jezus na krzyżu, sprawa **jest ważna. Kto pana namawiał, żeby zeznawać tak i pana do tych zeznań skłaniał?**

Św.: (dobitnie) Obowiązek.

Obr.: Żeś pan nie był we Lwowie, na to rzekome wezwanie p. Gorgonowej, to wiadomo.

Przew. (do obrońcy): Tego nie można mówić.

Obr.: Zasłania się pan tajemnicą świadka, ale niema tajemnicy świadka według ustawy. W śledztwie pan zeznawał, że pana usiłowała nakłonić do stosunku ta „blondyna śliczna“, a pan powiedział, że nie chce, a dziś pan mówi, że pan miał stosunek i nie chce powiedzieć z którą. (Do trybunału): Proszę o odczytanie zeznań świadka, str. 382.

Sędzia Ostręga odczytuje zeznania świadka, złożone w śledztwie o liście i pierwszem poznaniu się z jakąś panią i osk. Gorgonową oraz o pobycie z niemi w pewnej kannenicy we Lwowie, **przyczem zeznania kończą się zwrotem: „Robiły na mnie wrażenie prostytutek, lecz ja nie chciałem mieć z niemi stosunku“.**

Następnie przewodniczący odczytuje z aktów

KARTĘ KARNĄ ŚWIADKA,

z której wynika, że świadek **był karany w r. 1916 za zniewolenie w Bytomiu więzieniem, w r. 1929 w Tarnowskich Górach za występek kradzieży grzywną 500 zł. i 50 dni więzienia, w r. 1930 w Tarnowskich Górach 2 miesiące więzienia za oszustwo, w r. 1931 w Tarnowskich Górach za oszustwo 2 tygodnie więzienia, za nieprawne wykonywanie zawodu detektywa.**

Na polecenie przewodniczącego świadek o tak czarnej przeszłości opuszcza salę, kłaniając się dwukrotnie Trybunałowi, poczem przewodniczący poleca wprowadzić następnego świadka,

BEKEERÓWNA.

Przewodniczący: Pani służyła u pani Gorgonowej?

Św.: Tak jest.

Przew.: W jakim czasie?

Św.: Przyszłam w kwietniu, odeszłam w sierpniu 1931 r.

Przew.: Czy wtedy były dobre stosunki?

Św.: Początkowo nie słyszałam żadnych kłótni, potem dopiero zaczęły się kłótnie.

Przew.: Niech pani opowie jakąś scenę? Czy pani była świadkiem jakiejś awantury?

Św.: Raz z powodu biura. Panna Irena zadzwoniła i pan Zaremba telefonicznie rozmawiał z nią. Wtedy p. Gorgonowa zaczęła wyzywać Zarembę, zaczęła przeklinać. P. Zaremba uderzył wtedy p. Gorgonową w twarz.

Przew.: W czyjej to było obecności?

Św.: W obecności Lusi i mnie.

Przew.: Drugi raz było co jeszcze?

Św.: W lecie raz znowu przez p. Gorgonową zaczęła się awantura.— P. Gorgonowa mówiła,

ŻE WSZYSTKICH WYMORDUJE.

Wtedy p. dyrektor powiedział, że dzieci pojadą do Rymanowa.

Przew.: Jakież były przyczyny tych awantur?

Św.: Były różne przyczyny. — Czasem chodziło o lepsze jedzenie. Wogóle panna Lusia nie miała, co się jej należy.

Przew.: Czy pani wie coś o listach, które p. Gorgonowa dostawała?

Św.: Tak, wręczyłam raz list p. dyrektorowi, bo mnie prosił o to, że gdyby nadszedł list, żeby mu go oddać.

Przew.: Co powiedziała na to p. Gorgonowa?

Św.: Pani Gorgonowa zrobiła awanturę, wykrzykiwała, że mnie zabije razem z Lusią i ja wtedy odjechałam.

Prok. Szypuła: Ile p. Gorgonowa dostawała w ostatnich czasach pieniędzy od p. Zaremby tygodniowo?

Św.: 120 złotych.

Prok.: Co pani Gorgonowa za to kupowała?

Św.: Nie wiem co kupowała.

Prok.: Czy pieniądze szły na gospodarstwo?

Św.: Na gospodarstwo trochę, a resztę p. Gorgonowa używała dla siebie.

Prok.: Czy jak goście przyjeżdżali, to obiady były lepsze?

Św. Tak jest.

Prok.: Wróćmy do wizyty p. Appla. Czy po wyjściu z jadalni poszli na górę do pokoju Lusi?

Św.: Szli jak na klatkę schodową.

Prok.: Czy długo tam byli?

Św.: Nie wiem.

Prok.: Czy p. Gorgonowa odgrażała się Lusi, że ją zabije, ponieważ psuje jej życie?

Św.: O tem nie słyszałam. Powiedziała: Tę wstrętną małpę muszę sprzątnąć“.

Groźne marnotrawstwo.

Wypadki przy pracy pochłaniają 92 tysiące ofiar i 38 milj. zł. rocznie

Ilość ofiar pracy zawodowej jest olbrzymia. Tysiące trupów, dziesiątki tysięcy inwalidów i miljony czasowo niezdolnych do pracy. Marnotrawstwo życia ludzkiego, sił i zdrowia pracowników, marnotrawstwo majątku społecznego, wydatkowanego na leczenie i utrzymanie inwalidów pracy, rodzin po zabitych jest zastraszające.

Nie posiadamy dokładnej statystyki nieszczęśliwych wypadków w Polsce wśród robotników, nie rejestruje się szeregu drobnych skaleczeń, obrażeń, które nie wywołują dłuższej niezdolności do pracy. Brak jest wyodrębnionej statystyki wśród młodzieży. A jednak nawet ta niezbyt dokładna statystyka wykazuje, że każdego dnia roboczego zdarza się ponad 300 wypadków przy pracy, że w ciągu 1930 r. zgłoszono do zakładów ubezpieczenia przeszło 92.000 wypadków, w tem zgórą 1000 wypadków śmiertelnych, a około 20.000 ciężkich. W 1930 r. wypłacono na renty i lecznictwo z powodu wypadków przy pracy 36 i pół miljona złotych, w r. 1931 — przeszło 38 milj. zł.

Jeśli zaś chodzi o wypadki nieszczęśliwe wśród młodzieży pracującej, to dla przykładu zacytować można, że w Warszawie w 1930 r. było 180 zarejestrowanych wypadków, w tem 3 śmiertelne i 47 cięższych (30 proc.). Na 100 zatrudnionych w 1930 r. chłopców w Warszawie uległo wypadkowi 3,7; na 100 dziewcząt — 1,2; na 100 dorosłych robotników — 4,8.

Zważawszy, że w zasadzie młodociany pracownik nie ma, czy nie powinien mieć do czynienia z pracą bardziej niebezpieczną, liczba nieszczęśliwych wypadków wśród młodzieży jest bardzo duża. Świadczy ona wymownie, że poza innemi przyczynami, dużą rolę odgrywa brak odpowiedniego przygotowania do pracy przy maszynie, dostatecznej oceny niebezpieczeństwa pracy zawodowej.

Naturalnie, że szereg wypadków wynika z niedostatecznego zabezpieczenia maszyn. Przyczyną wypadków jest również często zbytnie zmęczenie robotnika, niezdolnego do skupienia uwagi, oraz wpływ ogólnych warunków pracy w danem przedsiębiorstwie.

Istnieje jednak szereg maszyn, przy których nie da się zastosować całkowitej ochrony. Ochrona często przeszkadza robotnikowi, który ją usuwa podczas pracy. To też nie ulega wątpliwości, że szereg wypadków powstaje wskutek lekceważenia lub braku dostatecznej oceny niebezpieczeństwa ze strony robotnika, który odejmuje np. pas lub części maszyny w czasie ruchu. Takie postępowanie robotnika wpływa decydująco na zwiększenie się liczby nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

Niestety, nie zajęto się u nas dotychczas tą sprawą. Szkolnictwo nasze zarówno powszechne, jak i zawodowe, nie podjęło zadania przygotowania młodzieży do pracy zarobkowej pod kątem widzenia bezpieczeństwa pracy. Nie istnieje u nas dotychczas nauka o unikaniu wypadków przy pracy. A tymczasem zagranicą nauka ta zrobiła już duże postępy.

Najciekawiej rozwiązało sprawę walki o bezpieczeństwo pracy szkolnictwo Stanów Zjednoczonych i Kanady. Ameryka wychodzi z założenia, że dla bezpieczeństwa pracy nie wystarczy zabezpieczyć maszyny, nie wystarczy również przyzwyczaić robotnika do umiejętnego posługiwania się zastosowanemi już zabezpieczeniami. Nie uchroni go też przed wypadkiem specjalne wyostrzenie jego uwagi w kierunku poszczególnych niebezpieczeństw pracy zawodowej. Koniecznem jest natomiast wytworzenie w robotniku odpowiedniego nastawienia psychicznego, które decyduje o jego sposobie zachowania się podczas pracy, jak i w życiu codziennem.

Wyrabianie takich cech psychicznych należy rozpocząć od dziecka. Człowiek dorosły, jak stwierdzają kierownicy wielkich fabryk amerykańskich, nawet jeśli wyuczy się zasad bezpieczeństwa, z trudem zastosuje je w praktyce, musi się bowiem wyrzec dla nich szeregu, od lat już nabytych przyzwyczajeń. — To też podstawą powszechnej nauki bezpieczeństwa w Ameryce jest szkoła początkowa. Nauka ta ma na celu wytworzenie odpowiedniej opinji publicznej o konieczności stałego unikania wypadków, gdyż jak twierdzą badacze, obojętność ludności jest, w zakresie bezpieczeństwa, jedną z przeszkód trudnych do opanowania.

W Ameryce stworzono całą filozofję bezpieczeństwa. W wychowaniu dziecka zwrócono uwagę, by wyrobić w niem zmysł przedsiębiorczości, nie wychowywać jednostek bojących się niebezpieczeństwa, ale wyuczyć dziecko unikania niepotrzebnego ryzyka, wyrabiać w niem wolę, rozwijać poczucie społeczne.

Nauka bezpieczeństwa pracy jest równocześnie nauką bezpieczeństwa publicznego. Prowadzi się ją systematycznie w szkołach powszechnych, czy to w formie odrębnego przedmiotu, czy też na innych lekcjach. A więc np. na lekcji języka omawia się wypadki, jakie zdarzyły się w danej miejscowości, na lekcjach matematyki przerabia się je cyfrowo. Naukę uzupełnia organizacja bezpieczeństwa w szkołach. Brygady, rady bezpieczeństwa z pośród uczniów zaprawiają młodzież do czynnego udziału w tych zagadnieniach, przyzwyczajają do ochraniania młodszych dzieci, wyrabiają w silnym stopniu instynkt społeczny.

Organizacje młodzieży odbywają sądy nad kolegami, którzy lekkomyślnie ulegli wypadkowi, radzą nad zwiększeniem bezpieczeństwa otoczenia, współpracują w tym zakresie z policją i władzami gminnemi.

Czas, żeby i polskie szkolnictwo powszechne i zawodowe zajęło się zagadnieniem bezpieczeństwa pracy.

Lekceważenie życia ludzkiego jest wielkim błędem współczesnego przemysłu.

J. M.

Ameryka bez pieniędzy

PARADOKSY BOGACTWA. — ORGJA SPEKULACJI. — DZIESIĘCIODOLAROWA POŻYCZKA DLA GUBERNATORA STANU.

(Korespondencja własna.)

New-York, w marcu.

Dopiero teraz, kiedy panika powoli zaczyna mijać i banki podjęły na nowo swe czynności, można dokładnie zdać sobie sprawę z napięcia wydarzeń, mknących z zawrotną szybkością w iście amerykańskiem tempie, a które w ciągu jednej nocy uczyniły Stany Zjednoczone krajem bez pieniędzy. Ściśle mówiąc — pieniądze były, ale zamknięcie banków „zamroziło" cały obieg pieniężny, który w Stanach oparty jest wyłącznie na czekach. Tak więc przez jedną dobę amerykanie byli dosłownie ogołoceni z gotówki.

Zaczęło się to zaraz po zamknięciu fabryk Forda i panika ogarnęła przedewszystkiem jedną z najpoważniejszych dziedzin rolnictwa amerykańskiego: handel surową bawełną. Kursy zaczęły skakać odrazu z szaloną szybkością, a panika szerzona w związku z pogłoskami o projektowanem przez Roosevelta moratorjum bankowem i zamknięciu wszystkich giełd towarowych, dopingowała spekulację bawełnianą. Nastrój paniki dosięgnął szczytu w ciągu następnych paru dni, gdy kursy zaczęły skakać już nie po kilkadziesiąt lecz po paręset na dobę. Zamknięcie banków unieruchomiło w portach bawełnianych w Nowym Orleanie i kilku innych olbrzymie transporty surowej bawełny, gdyż żaden agent nie chciał wyładować okrętów, ponieważ nie był w możności sfinansować tych wielkich ładunków. Jednocześnie rzucili się do spekulacji bawełną przędzalnicy w obawie, iż w razie dłuższego okresu trwania „świąt giełdowych" nie będą w możności ustalić żadnych oficjalnych cen surowej bawełny, a w razie przedłużenia się moratorjum bankowego i ewentualnego spadku dolara będą mogli tylko przez ucieczkę od pieniądza do towaru zredukować ewentualne swe straty. Zakupy te w ciągu jednego dnia osiągnęły olbrzymią cyfrę 100.000 bel, t. j. prawie 2 razy tyle, ile wynosi roczne zapotrzebowanie całego polskiego przemysłu bawełnianego. Kursy gnane do góry nie zatrzymały się nawet po ogłoszeniu moratorjum bankowego, gdyż tranzakcj zawierano z charakterystyczną klauzulą: „Termin — po otwarciu banków".

Dziwnie naprawdę kształtowało się życie przeciętnego amerykanina w okresie tych kilkunastu dni, pełnych nerwowego napięcia i niespokojnego wyczekiwania. Drobny pieniądz, który doskonale zastępuje w Ameryce czek, znikł zupełnie z obiegu. Za żadną cenę nie można było zmienić banknotu dolarowego a nikt przecież nie był zaopatrzony w większą ilość gotówki, skoro wszystko opiera się na czekach. Codzienne życie przestawiło się wyłącznie na drobne pożyczki, na drobny kredyt, udzielany wszystkim przez wszystkich. Nawet hotele i restauracje, nawet teatry przejmowały drobne czeki. Prawdziwa inflacja pomocniczego pieniądza rozszalała w Ameryce w ciągu kilkunastu godzin. Olbrzymia ilość firm poprostu na swych blankietach wystawiała czeki na drobne sumy, które puszczane były w obieg i przyjmowane nawet za gazetę czy pudełko zapałek.

Policjanci, nauczyciele, straż ogniowa — wszystko to przyjmowało bony, wydawane przez miasta, przez przedsiębiorstwa prywatne, przez drobne nawet sklepiki. Jedna z fabryk chemicznych wybiła monety z magnezji po 20 cnt. Najdotkliwiej odczuli tę sytuację amerykanie znajdujący się w podróży. W każdym mieście były olbrzymie ilości osób nawet zamożnych, które musiały pożyczać sobie po parę dolarów. Zamknięcie banków w stanie Michigan spadło tak nieoczekiwanie na ludzi, iż były gubernator stanu, Bruckner, zmuszony był pożyczyć sobie od jednego ze swych przyjaciół 10 dolarów.

W tych dniach pełnych grozy amerykanie wykazali dużo zimnej krwi i solidarności społecznej. Zdrowy instynkt organizacyjny społeczeństwa odniósł przecież zwycięstwo nad nastrojem paniki, dokumentując dużą odporność w czasie ciężkiej próby.

K. M.

ZE wspomnień historycznych.

Jak gen. Lafayette uczcił Kaz. Pułaskiego?

Mija właśnie 108 lat od tej pamiętnej chwili, kiedy Stany Zjednoczone składały hołd dziękczynny znakomitemu bojownikowi swobody, jednemu z twórców wolności amerykańskiej, przyjacielowi Waszyngtona, synowi uwielbianej Francji — generałowi Lafayette.

Było to w marcu 1825 r. kiedy Lafayette przybywał do Ameryki. Statek jego lądował obok miasta Savannah, w stanie Georgja. Z miastem tem łączyły go wspomnienia młodości, wspomnienia śmiertelnych walk z potężną Anglją o wywalczenie wolności dla budzącego się do życia narodu amerykańskiego. U murów tego miasta, bronionego przez trudne do zdobycia reduty angielskie, poległo dwuch towarzyszów broni Lafayette'a, dwuch znakomitych wodzów bohaterskiej Ameryki: jednym był gen. Greene (zwierzchnik i przyjaciel Kościuszki), drugim był bohater dwuch narodów Kazimierz Pułaski.

I nie było to może ślepem zrządzeniem losu, że przybywając do Ameryki Lafayette odwiedził przedewszystkiem miasto Savannah i grobowce tych dwuch bohaterów i tem stwierdził łączność niezmienną ideałów francuskich i polskich z ideami nowego świata. Tak też zrozumiała to Ameryka, która w owych pamiętnych chwilach uczciła zarówno żyjącego Lafayette'a, jak i poległego w r. 1779 za wolność narodu amerykańskiego Pułaskiego.

Głównym momentem tych uroczystości, które trwały w Savannah od 19 do 21 marca 1825 r. było położenie kamienia węgielnego pod dwa pomniki dla generałów Greena i Kazimierza Pułaskiego. Wzruszające były uroczystości zwłaszcza ku czci naszego bohatera. Miejsce, na którem miał stanąć pomnik Pułaskiego 500 dzieci amerykańskich obsypało kwieciem, w licznych przemówieniach podniesiono zasługi Pułaskiego, którego nawet sam Lafayette nazwał jednym z najprzedniejszych mężów, którymi Polska słusznie się chlubi.

To poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik Pułaskiego, którego budowa ukończoną została dopiero w r. 1853, było niezapomnianą manifestacją uczuć wdzięczności Ameryki wobec Polski.

—oOo—

Kto wygrał na loterji?

10.000 zł. na n-ry: 21907 48272 112497 132928.

5.000 zł. na n-ry: 7689 84457 92956 134999+

2.000 zł. na n-ry: 13332 17583 32061 48133 52658 70516 84424 97997 104093 105345 109471 106323 114823 115138 116123 124210 134588.

1.000 zł. na n-ry: 5057+ 12101 12127 12611 23527 23851+ 28803 29381 34422 36629 39528 47040 53039 65554+ 65789+ 66137 68066 69378 77322 79002 80201+ 81980 85847 88323 90666 90904 96070 110123 118110 120216 123345 125047 125094 1251024 129224 131295+ 136785 141917 143146 143587 141917 143146 143587 147731.

Numery oznaczone + wygrywają premję.

REDUKCJA PENSYJ DYREKTORSKICH.

Śmiałe reformy w Austrji.

WIEDEŃ, 20. 3. — Dwudniowe posiedzenie rady ministrów zakończyło się wczoraj o północy uchwaleniem rozporządzenia w sprawie reformy banków austrjackich. — **Celem obniżenia kosztów administracyjnych banków unieważnia rozporządzenie wszystkie umowy z dyrektorami banków. Zakazuje wypłacania tantjem i ustala maksymalne pensje oraz emerytury.**

Ma być także zniesiona umowa zbiorowa z pracownikami banku i obniżone pensje oraz emerytury urzędników bankowych odpowiednio do dzisiejszych stosunków gospodarczych.

Druga część rozporządzenia zajmuje się sprawą potanienia kredytów przemysłowych i rolnych.

Rada zjazdu cofnęła 15 proc. obniżkę

płac w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego.

Dzisiejsza konferencja w ministerjum opieki społecznej została odwołana.

Świat robotniczy w Zagłębiu Dąbrowskiem i wszyscy ci, którzy interesowali się sprawą projektowanej 15 proc. obniżki płac w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego — zaskoczeni wczoraj [illegible] niespodziewaną decyzją rady zjazdu, która **cofnęła swe obniżkowe żądania i pozostawiła płace górnicze w dotychczasowej wysokości.**

Wczoraj około godz. 9 rano inspektor pracy poinformowany został, że rada zjazdu zbierze się na specjalnem posiedzeniu, aby omówić taktykę działania, w związku z mającą się odbyć konferencją w ministerjum opieki społecznej.

Posiedzenie rady zjazdu rozpoczęło się o godz. 10 rano i trwało dwie godziny. O godz. 12.30 popoł. przewodniczący rady zjazdu dyr. Bayer zakomunikował inspektorowi pracy, że rada zjazdu na posiedzeniu postanowiła **cofnąć żądanie 15 proc. obniżki płac i pozostawić płace na kopalniach zagłębiowskich w dotychczasowej wysokości. Jednocześnie dyr. Bayer oświadczył, że dziś na wszystkich kopalniach wywieszone będą zawiadomienia o cofnięciu obniżki płac.**

Po otrzymaniu tej wiadomości inspektor pracy **inż. Federowicz** połączył się natychmiast telefonicznie z ministerjum opieki społecznej w Warszawie i zakomunikował głównemu inspekorowi pracy **inż. Klottowi** decyzję rady zjazdu, wobec czego **konferencja, która miała się odbyć dziś w Warszawie, przy udziale przemysłowców i przedstawicieli związków robotniczych, została odwołana.**

Ostatnia decyzja rady zjazdu nastąpiła na skutek nieustępliwego stanowiska rządu, co znalazło nawet dobitny wyraz w oświadczeniu ministra Hubickiego złożonem delegacji wszystkich związków zawodowych górniczych. W oświadczeniu tem, jak to już donosiliśmy w niedzielę, minister Hubicki stwierdził, że rząd do żadnych obniżek płac w przemyśle węglowym nie dopuści.

Jak się dowiadujemy wczoraj w nocy wyjechał do Warszawy do ministerjum opieki społecznej inspektor pracy w Sosnowcu, inż. Federowicz.

Wyjazd inspektora Federowicza związany jest z wieloma kwestjami w przemyśle węglowym, zwłaszcza zaś ze sprawą unieruchomienia, czy zatopienia kopalni „Klimontów“ i „Mortimer“.

NA MARGINESIE.

U progu kalendarzowej wiosny.

Nikt chyba nie zaprzeczy, że wiosna jest najpiękniejszym okresem roku. Już na widok pierwszych pączków na drzewach serce bije żywiej, a gdy już cała przyroda się zazieleni czujemy się zdrowsi, weselsi i jakaś dziwna moc wstępu je w członki nasze.

Niestety wiosna kalendarzowa ,która rozpoczyna się z dniem 21 marca nie jest prawdziwą wiosną i nie daje nam jeszcze tej prawdziwej radości, jaką każdy odczuwa na widok wiosennego rozkwitu w naturze. Dzień 21 marca rozpoczyna conajwyżej okres t. zw. „przedwiośnia“, trwający mniejwięcej do połowy kwietnia.

W tym okresie budzą się pierwsze źdźbła trawy, zakwitają te drzewa, których kwiaty rozwijają się wcześniej, niż liście. Kwitną więc leszczyny, czarne olsze ,osiki itd. ,a z kwiatów pojawiają się śnieżyczka, biały zawilec, żółty jaskier, podbiał i inne .Rzecz jasna, że nie dzieje się to równocześnie na obszarze całej Polski. Kraj nasz jest tak wielki, że w jednych okolicach zwłaszcza na południu, zauważyć można te objawy wiosny wcześniej, w innych zaś, naprzykład na Pomorzu i Wileńszczyźnie — później.

Wszędzie jednak w drugiej połowie marca mile dają się odczuć pierwsze ciepłejsze promienie słońca, które topią pozostałe jeszcze na wzgórzach śniegi i poczynają drogi osuszać z błota. Niebo przybiera coraz jaśniejszy kolor turkusowy, ptaki zaczynają coraz głośniej świergotać, a chociaż trafiają się jeszcze dni ponure, słotne lub śnieżne, to jednak każdy znosi je cierpliwie, radując się już pierwszemi objawami zbliżającej się wiosny.

Kiedy w połowie kwietnia minie okres „przedwiośnia“, następuje t. zw. „pierwiośnie“, trwające do pierwszych dni maja. Jest to okres kwitnienia tych drzew i krzewów, których kwiaty rozwijają się równocześnie z rozwojem pierwszych liści. Dopiero jako trzeci okres przychodzi właściwa wiosna, która trwa przez maj i czerwiec. Wiosna zaczyna się zakwitaniem tych drzew, których kwiaty ukazują się dopiero po rozwoju pierwszych liści a kończy się zakwitaniem zbóż. Ta właściwa wiosna jest okresem najpiękniejszym, chociażby dla tego, że daje nam uroczą świeżość natury.

Rozpaczliwa sytuacja w Klimontowie.

NABOŻEŃSTWO NA INTENCJĘ STRAJKUJĄCYCH. — WSZYSCY Z POMOCĄ GŁODUJĄCYM ROBOTNIKOM.

Sytuacja na kopalni „Klimontów“ nie uległa zmianie.

Robotnicy w dalszym ciągu pozostają na dole kopalni. Wczoraj rano strajkujący ponownie przerwali kontakt z powierzchnią, nie odpowiadając na wezwania dzwonka telefonicznego.

Rodziny strajkujących oblegają bezustannie kopalnię, niepokojąc się o los swych najbliższych, **którzy od tygodnia przebywają w strasznych warunkach pod ziemią.**

W ub. niedzielę do Klimontowa przybyło dwuch księży: proboszcz z Zagórza **ks. St. Senko i ks. Krzyżanowski z Porąbki.**

Kapłani chcieli zjechać na dół kopalni, jednakże wobec kategorycznej odmowy zarządu kopalni, z zamiaru tego musieli zrezygnować.

Wczoraj w Zagórzu z inicjatywy ks. **Senki** odbyło się w kościele nabożeństwo na intencję strajkujących w „Klimontowie“ górników.

W czasie nabożeństwa doszło w świątyni do dramatycznych scen.— **Siedem kobiet z pośród zalegającego kościół tłumu — zemdlało.**

W kościele powstało zamieszanie. Wezwany został lekarz, który zdenerwowanym kobietom udzielił pomocy.

Ofiary dla strajkujących i ich rodzin płyną z całego Zagłębia. Sytuacja materjalna rodzin górników w Klimontowie — jest istotnie rozpaczliwa.

Zrozpaczone kobiety udały się wczoraj pod mieszkanie dwuch dyrektorów tow. sosnowieckiego w Zagórzu pp. **Malplat i Gadomskiego.**

Kobiety demonstrowały przed domami, domagając się rozmowy z dyrektorami.

NA ZNAK SOLIDARNOŚCI Z ROBOTNIKAMI KLIMONTOWA.

W dniu wczorajszym na kilku kopalniach w Zagłębiu **wybuchł strajk robotników. Jest to strajk na znak solidarności z robotnikami w „Klimontowie“ i na „Mortimerze“.**

Na kopalni „Czeladź“ zjechało na dół 695 robotników, którzy porzucili pracę i rozpoczęli strajk. — Porzuciło również pracę 96 robotników, zatrudnionych na powierzchni.

Na kopalni „Saturn“ część robotników zastrajkowała.

Na kopalni w Kazimierzu, należącej do warszawskiego towarzystwa **zastrajkowało na dole kopalni około 400 robotników.**

Pracownicy przemysłowi w trosce o byt

W ub. niedzielę odbyło się plenarne posiedz. zarządu głównego i przedstawiceli oddziałów polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, na którem poza bieżącemi sprawami zastanawiano się nad poważną sytuacją, wytworzoną w górnictwie. **Prawie wszyscy pracownicy otrzymali wymówienia, które kończą się cześciowo z upływem bieżącego miesiąca, a zarządy kopalni nie wysunęły dotąd nowych warunków, tak, że niepewność jutra daje się dotkliwie we znaki.**

Poza tem zamierzone unieruchomienie w Zagłębiu Dąbrowskiem, jak również zagrożenie istnienia kopalni w Zagłębiu Krakowskiem z powodu zmniejszenia dostaw rządowych, wywołały zrozumiałe zaniepokojenie wśród szerokich warstw pracowniczych.

W związku z tem postanowiono wysłać delegację do ministerjum opieki społecznej, która przedstawiłaby grozę położenia i starała się złagodzić skutki tych zarządzeń

Również omawiano szeroko sprawę głosowania w sejmie posłów pracowniczych nad nowelą do ustawy o czasie pracy i urlopach.

Następnie zebrani postanowili przyjść z wydatną pomocą materjalną górnikom kop. „Klimontów“ i „Mortimer“, którzy w tak bohaterski sposób bronią warsztatów pracy przed ich zniszczeniem.

Wreszcie została powołana do życia sekcja technologiczna, która ma na celu skupienie wszystkich pracowników technicznych, głównie inżynierów górniczych i hutniczych, dotąd stroniących od organizacji zawodowej.

KRONIKA

KALENDARZYK

Marzec 21 Wtorek	Dziś: Benedykta Jutro Katarzyny Wschód słońca: 5.46 Zachód słońca: 18.58

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 21 marca.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu, z Warsz. Obs. Astr. Hejnał z Krakowa. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Płyty. 13.20 Kom. PIM. 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. Gospod. 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.30 Kom. Państw. Urzęd. Wych. Fizyczn i Państw. zw. sport. 15.35 „Wśród książek“. 15.50 Koncert. 16.20 Odczyt dla maturzystów. 17.00 Koncert popol. 17.55 Progr. na dz. nast. 18.00 Odczyt dla maturzystów. 18.20 Wiad. bież. 18.25 Muzyka lekka z kaw. „Ziemiańskiej“. 19.00. Rozmaitości. 19.20 „Bieżące wiadomosci rolnicze“. 19.30 Feljeton literacki. „Rewolucjonizm w literaturze i sztuce“. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00 Pieśni estońskie. 20.25 Koncert popul. 21.15 Wiad. sport. 21.20 Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.25 D. c. koncertu. 22.00 Kwadrans literacki. 22.15 Muzyka tan. z „Oazy“. 22.55 Kom. meteor. i kom. policyjny. 23.00 Muzyka tan. z kabaretu „Nowy Momus“.

KATOWICE.

Wtorek, 21 marca.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. i kom. meteor. z Warsz. 11.57. Sygnał czasu. 12.10. Płyty. 13.15. Kom. gospod 13.20. Kom. meteor. 15.10. Tr. z Warsz. 15.50. Bajeczki dla dzieci. 16.05. Intermezzo muz. 16.20. Odczyt dla maturzystów. 16.40. Odczyt z Wilna. 17.00. Koncert symfoniczny z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Poezja Adama Asnyka w świetle nowej krytyki lit. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. sport. 19.03. Tr. z Warsz. 22.15. Program na dz. nast. 22.20. Tr. z Warsz. 23.00. Muzyka taneczna.

——oOo——

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

AZEF — sztuka w 10 odsłonach, będącą historją dziejów najgroźniejszego prowokatora Rosji, obfitująca w wiele momentów pełnych napięcia, ukaże się dziś o godz. 8.15 wiecz. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

Jutro w środę **AZEF.**

PEPINĘ głośną operetkę w 3-ch aktach Ostrreichera odegra w piątek, dn. 24 bm. Warszawska Opertka pod kierunkiem M. Domosławskiego. W wykonaniu „Pepiny“ biorą udział: pp. Xenia Grey, M. Domosławski, Tad. Laskowski, Zb. Bigot i inni.

Bilety w cenie od 1.09 do 4.70 zł. wcześniej do nabycia w firmie Wł. Czechowski, ul. 3-gi Maja 8.

Z SOSNOWCA.

(s) **Zebranie dzielnicowe BBWR.** Jutro o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym przy ul. 1-go maja 24, odbędzie się zebranie członków koła dzielnicowego BBWR. „Kuźnica“.

Referaty wygłoszą: **dyr. Wł. Mazur, radca Janik i kpt. A. Styka.**

(s) Defiladę w Sosnowcu w dniu imienin marsz. Piłsudskiego przyjmował dowódca PKU. ppułk Smiełkowski.

DYR. KOPALNI „HELENA“ ŁAZNOWSKI.

wypuszczony na wolność za kaucją 15 tys. zł.

Śledztwo w sprawie afer podatkowych w Zagłębiu, które prowadzi sędzia śledczy p. Nowak, trwa w dalszym ciągu. Nie możemy więc jeszcze podać bliższych szczegółów. Dopiero po zupełnem ukończeniu śledztwa otrzymamy cały materjał.

Zwolniony został z więzienia jeden z dyrektorów kop. „Helena“ a mianowicie p. Łaznowski, dyr. techniczny za kaucją 15.000 zł.

Dyr. Łaznowski wypuszczony został z więzienia jedynie dlatego, że sędzia śledczy wziął pod uwagę brak kierownictwa na kopalni, co mogłoby się ujemnie odbić na bezpieczeństwie pracy.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** Zofja Staszewska, zam. przy ul. Wielskiej 18 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej. Przewieziono ją do szpitala.

Kurs przedświąteczny pieczenia ciast i porządków domowych urządza Związek Pań domu. Kurs odbędzie się w dniach 28, 29 i 30 bm. t. zn. w środę, czwartek i piątek w lokalu szkoły gospodarczej przy kościółku kolejowym w godzinach od 3.50 do 6 popoł. Opłata wynosi zł. 4.50 dla członkiń Związku zł. 3. Zapisy przyjmuje sekretarjat (Stowarzyszenie techników, Czysta 9) we wtorki i piątki godz. 4 — 6, tel. 33. Panie proszone są o śpieszne zgłaszanie swego udziału, gdyż liczba osób ściśle ograniczona.

Za Sekretarjat Związku Pań domu

(s) **Schwytanie złodziei.** W związku z kradzieżą, dokonaną w mieszkaniu Romana Borysia przy ul. Targowej 9 w Sosnowcu, zatrzymani zostali: Abram Alabaster zam. w Będzinie przy ul. Krakowskiej, Izaak Szwarz, zam. przy ul. Ostrogórskiej 2 w Sosnowcu i Herszlik Gelbrad, zam.przy ul. Targowej 11 w Sosnowcu, których przekazono do dyspozycji władz sądowych.

Z BĘDZINA.

(b) **Wyjaśnienie.** Od siostry ś. p. St. Nowaka, maszynisty kop. „Paryż" w Dąbrowie, którego zamordowano na ul. Paryskiej w Będzinie otrzymaliśmy list wyjaśniający, że brat jej nigdy nie był przemytnikiem, jak również nie był karany.

Mordercą ś. p. Nowaka okazał się niejaki Kita, którego sąd okręgowy w Sosnowcu skazał za zabójstwo na 12 lat więzienia.

—oOo—

Z CZELADZI.

Ze związku strzeleckiego w Czeladzi. W lokalu „Kuźnicy" przy udziale 60 osób, pod przewodnictwem p. J. Mroza, odbyło się walne zebranie członków związku strzeleckiego w Czeladzi. W zebraniu wzięli udział pp.: Nalepa i Szczygielski, jako przedstawiciele powiatowego zarządu Z. S. delegaci pokr[illegible]dzi. Sprawozdanie z rocznej działalności złożył prezes związku p. J. Tokarski.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum oraz uchwaleniu budżetu na 1933-34, który wynosi 700 zł, dokonano wyboru nowych władz.

W skład zarządu wchodzą pp.: **J. Tokarski, I. Frąckiewicz B. Domagalik, M. Szenk, kom. R. Piwowar, M. Dubielowicz, B. Karch i Fr. Baryła. Komendantem oddziału jest p. E. Bałaziński.**

Komisję rewizyjna stanowią pp.: **J. Tajchman, mag. Br. Tomaszewski, F. Horzelski i W. Przybylski.**

Zebranie zakończono odśpiewaniem ierwszej brygady.

—oOo—

Z DĄBROWY.

(d) **Odwołanie wycieczki.** Sekcja geograficzno_przyrodnicza zawiadamia członków, że wycieczka geologiczna na górę Zamkową w Będzinie, zapowiedziana na czwartek dn. 23 bm. nie odbędzie się z powodu wyjazdu dr. Piwowara.

Obniżenie ceny węgla przeciętnie o 18 proc.

Jak dowiadujemy się, został podpisany dekret obniżający cenę węgla przeciętnie o 18 proc..

Zniżka ceny dla węgla grubego i niektórych gatunków na cele przemysłowe wynosi 20 proc. na resztę zaś gatunków od 14.3 do 17.5 proc.

Postrzelenie awanturującego się opryszka.

W ubiegłą niedzielę wieczorem, pełniący służbę na kolonji „Staszica" w Dąbrowie posterunkowy policji, powiadomiony został, że w domu nr. 25 przy ul. Staszica awanturują się dwaj znani złodzieje i awanturnicy Lucjan Maj i Adam Waligóra.

Policjant po przybyciu na miejsce usiłował uspokoić awanturników, którzy będąc pijani demolowali mieszkanie swoich sąsiadów.

Ponieważ na wezwanie policjanta, awanturnicy się nie uspokoili, natomiast poczęli ponownie demolować mieszkanie, a nawet jeden z opryszków Waligóra rzucił się z kamieniem na policjanta, chcąc go uderzyć w twarz, policjant zmuszony był w obronie własnej użyć broni i zranił z rewolweru w nogę nacierającego na niego Waligórę.

Rannego Waligórę po udzieleniu mu pomocy lekarskiej pozostawiono na kuracji w domu.

Dalsze aresztowania fałszerzy pieniędzy

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o wykryciu fabryki fałszywych pieniędzy, która się mieściła w mieszkaniu J. Dydaka, zam. przy ul. Korzeniec 48 w Dąbrowie.

Na czele bandy fałszerzy, do której należało kilkadziesiąt osób, stali dwaj znani fałszerze J. Dydak i J. Warski z Klimontowa. — Warski znany jest również jako komunista.

J. Dydak i Warski osadzeni zostali w więzieniu jeszcze w ub. tygodniu. Obecnie za nimi powędrowali Adam Kuczawski z Grabocina i P. Kaczmarzyk z Gołonoga.

Poza tem policja zatrzymała: M. Kasprzyka, D. Jessela, K. Michalika i D. Jessela wszyscy z Klimontowa, Wł. Chłosta, A. Polaka z Gołonoga i St. Dydaka z Dąbrowy.

Tragedja 13-letniej matki.

ZAMELDOWAŁA DZIECKO JAKO PODRZUTKA.

Córka dozorcy domu z Warszawy, 13-letnia Zosia B-ska powiła syna, którego w ciągu dwu miesięcy, wśród niebywałych szykan, pielęgnowała w domu rodziców.

W końcu nieszczęśliwa matka z rozbrajającą naiwnością postanowiła pozbyć się niemowlęcia. Pewnego dnia pozostawia dziecko w bramie, dokąd jednak wkrótce wróciła. Wziąwszy syna na ręce, powędrowała do najbliższego komisarjatu, oznajmiając, że w bramie znalazła podrzutka.

Lecz prawda wyszła na jaw. Płaczącą matkę pociągnięto do odpowiedzialności za złożenie fałszywego meldunku.

Prok. Leiserman umorzył postępowanie w tej sprawie z powodu braku świadomości u nieletniej matki z popełnionego czynu.

Zosia B. wskazała na ojca swego dziecka. Jest nim kawaler z Dzielnej, Franciszek K-ka, przeciwko któremu wytoczono proces cywilny o alimenty.

Wielkomiejska przygoda

ZAKOCHANA MASZYNISTKA..

— Proszę za mną, jestem z policji... Panienka, którą w ten sposób zagadnięto, na ulicy była to Hilda Müller, uczciwa maszynistka jednej z firm berlińskich.

Przestraszyła się ogromnie.

— Z policji? Do mnie? Ależ ja nie mam nic na sumieniu...

Ten, który ją zagadnął, pokazał blaszkę wywiadowcy.

— Nie będę pani długo trudził, pozwoli pani ze mną do cukierni. Dobrze?

Biedna Hilda, drżąc, poszła. W cukierni wywiadowca zamówił dwie kawy, i natychmiast przystąpił do rzeczy.

— Chodzi tu o pani narzeczonego... jest aresztowany.

— Hans aresztowany? Za co?

— Bardzo mi przykro, ale za... kradzież.

— To niemożliwe! — jęknęła dziewczyna.

— Niestety, dziś wszystko jest możliwe. Ten pierścionek, który pani ma na palcu... rozumie pani... Ale proszę, nie płakać... wypuszczą go za kaucją, o ile pani złoży 500 marek.

— Skądże wezmę taką sumę? Mam tylko 52 marki...

— To nic. Postaram się to urządzić. Niech pani da, narazie 52 marki i pierścionek...

Hilda, płacząc, dała co trzeba, a wywiadowca obiecał postarać się o zwolnienie Hansa.

Gdy zmartwiona maszynistka wróciła do domu, na schodach zastała... Hansa.

— Czekam na ciebie już od godziny, — powiedział zły — gdzieżeś chodziła po biurze?

Hilda, nagle, zrozumiała, że dała się oszukać.

Ale nie chciała, prócz pierścionka i pieniędzy, tracić jeszcze narzeczonego, powiedziała więc:

— Szef dyktował mi dodatkowe listy...

Z ZAWIERCIA.

(z) **Koncert.** Towarzystwo śpiewacze „Lutnia" w Myszkowie urządziło koncert na który złożyły się chór męski i żeński, orkiestra mandolinistów i śpiew solo. Całkowity dochód z koncertu przeznaczono na cele towarzystwa.

(z) **Redukcja płacy w fabryce sztucznego jedwabiu w Myszkowie.** Dyrekcja fabryki wymówiła pracę wszystkim robotnikom z zaznaczeniem, że po upływie 14 dni robotnicy zostaną przyjęci na nowych warunkach płacy, zmniejszonych od 5 do 10 proc.

—oOo—

Z OLKUSZA.

(ol) **Zarząd koła peowiaków w Wolbromiu** podaje do wiadomości, że w dniu 2 kwietnia b. r. o godz. 11 w pierwszym albo o godz. 11.30 w drugim terminie odbędzie się w lokalu remizy straży ogniowej doroczne walne zebranie delegatów wszystkich placówek należących do powiatowego koła.

(ol) **Fundusz na cele obrony przeciwgazowej w Wolbromiu.** Pod przewodnictwem wice starosty pow. olkuskiego, prezesa powiatowego komitetu LOPP, p. E. Trznadla, odbyło się onegdaj liczne zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj i cechów na terenie m. Wolbroma, celem utworzenia specjalnego komitetu dla gromadzenia funduszów na cele obrony przeciwgazowo - lotniczej na wypadek wojny. Fundusze te byłyby wyodrębnione od składek członkowskich, jakie idą na rzecz powiat. komitetu LOPP., lecz użyte byłyby wyłącznie na zakup sprzętu obronnego na miejscu. Oprócz tego p. Trznadel odbył konferencje z przedstawicielami żydowskiej gminy wyznaniowej w miejscowej bóżnicy w sprawie współpracy społeczeństwa żydowskiego z LOPP.

Nowy zarząd „Strzelca" w Olkuszu. Onegdaj odbyło się ogólne zebranie związku strzeleckiego w Olkuszu pod przewodnictwem dra Łapińskiego. Po sprawozdaniu z działalności zarządu za rok ubiegły, odczytanegi przez p. Berezowskiego. b. prezesa, wybrano nowy zadząd, w skład którego weszli: pp. K. Królikowski — prezes, J. Witczyńska — wice prezes, Jan Glanowski — sekretarz, Zenon Fronik skarbnik. Na zebraniu był obecny powiatowy komendant zw. strzeleckiego, p. St. Kotowicz.

—oOo—

ODDZIAŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W IRZĄDZACH, POW. WŁOSZCZOWSKIEGO.

Związek strzelecki zyskuje sobie wsród społeczeństwa coraz szersze uznanie, czego najlepszym dowodem jest fakt że na terenie gminy Irządze w krótkim czasie powstało 6 oddziałów związku strzeleckiego. Z inicjatywy pp.: **Bronisława Ajmy, Stefana Borona, St. Karkowskiego i Piotra Musiała** w dn. 11 bm. zorganizowany został w Irządzach oddział związku strzeleckiego.

Na zebranie organizacyjne przybyli przedstawiciele różnych organizacyj społecznych, nauczycielstwo, ziemianie i gospodarze. Do zarządu wybrano pp. **dr. Andrzej Ledwoch (prezes), Stefan Baron (komendant), St. Karkowski i Bronisław Pytel.**

Zorganizowany również został związek pracy obywatelskiej kobiet, z inicjatywy p. starościny Rychłowskiej.— Do zarządu wybrano pp.: **Parnawską (prezeska), Helenę Zającowa, Musiałowa, Belusiakowa, Felicję Lasocińską i M. Ujmowa.**

Dzięki inicjatywie i energicznej pracy p. starościny Rychłowskiej, w krotkim czasie, na całym terenie powiatu włoszczowskiego powstały koła związku pracy obywatelskiej kobiet, co się przyczyniło do podniesienia kulturalnego wsi.

Po imieninach marsz. Piłsudskiego.

AKADEMJA KURSU DZIAŁACZY SPOŁECZNYCH W SOSNOWCU.

Staraniem kursu działaczy społecznych w Sosnowcu odbyła się dnia 18 bm. w gmachu seminarjum męskiego w Sosnowcu, akademja ku czci marsz. Piłsudskiego.

Słowo wstępne wygłosił kierownik kursu p. **Giersz,** który omówił działalność marszałka Piłsudskiego.

Zkolei wygłosili referaty na temat: „Życiorys i czyny marszałka Piłsudskiego" pp.: **Rogowski i Smalec,** następnie rkolicznościową improwizację wygłosił p. **Stawiarski.** Na zakończenie zespól symfoniczny pod batutą p. **Dziewiczyna,** wykonał szereg utworów legjonowych. Odśpiewaniem I brygady zakończono akademję.

Onegdaj z racji imienin marsz. Piłsudskiego w sali klubu na Niemcach odbyła się uroczysta akademja.

Udział w opracowaniu tej imprezy wzięły miejscowe organizacje jak: związek strzelecki, związek pracy obywatelskej kobiet, „Dom ludowy", młodzież robotnicza ZZZ. i świetlica sejmikowa. Na program złożyły się: przemówienie p. Olearczyka, deklamacje, recytacje, śpiewy chóralne i tańce rytmiczne. Pod czas przerw przygrywała orkiestra warsz. tow. kopalń. Na scenie zawieszono portret marszałka na tle pomysłowo oświetlonej dekoracji w postaci krzyża walecznych, szabel i monogramu J. P., a projektowanej i wykonanej przez harcerza J. Kunowskiego

W BOBROWNIKACH.

Wieś Bobrowniki była widownią uroczystego obchodu imienin marszałka Piłsudskiego, urządzonego przez organizacje akcji katolickiej i miejscową ludność.

Uroczystość rozpoczęła się w sobotę capstrzykiem, odegranym przez orkiestrę parafjalną przy udziale około 700 ludzi, członków organizacyj katolickich i miejscowej ludności.

W niedzielę w dzień imienin marszałka została odprawiona msza św. wraz z okolicznościowem kazaniem, poczem odśpiewano modły za Ojczyznę.

Wieczorem o godz. 6 w sali domu parafjalnego odbyła się akademja. — Słowo wstepne wygłosił patron stowaryszeń katolickich, miejscowy ks. proboszcz Marcinkowski, a Stanisław Rabsztyn, członek zarządu stowarzyszenia młodzieży polskiej wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Następnie odbyły się popisy orkiestry parafjalnej i chóru św. Cecylii.

W WOJKOWICACH KOMORNYCH.

Uroczystości imieninowe rozpoczęły się nabożeństwem, które celebrował **ks. Sewerynek.** W nabożeństwie wzięło udział szereg miejscowych organizacyj, młodzież szkolna i liczna ludność.

O godz. 5 popoł. w sali straży ogniowej odbyła się akademja, którą zagaił kier. szkoły p. **Mikurda.** Dłuższy referat o zasługach **marsz. Piłsudskiego** i o programie legjonu młodych, jako spadkobierców idei marszałka wygłosił p. **W. Nawrot.**

W części koncertowej śpiewał chór młodzieży szkolnej pod batutą naucz. **p. F. Gryzniaka.** Bardzo się podobały obrazki sceniczne wykonane przez dziatwę 3 oddziału pod kier. nauczycielki **W. Wolenberżanki.**

Piękne deklamacje wygłosili **p. Danecki, p. Zimna,** dwie uczenice i jeden uczeń.

Po części koncertowej krótkie przemówienie wygłosił **prof. Nytko.**

Na zakończenie legjon młodych odegrał obrazek sceniczny pt.: „Szaleńcy".

IMIENINY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W ZAWIERCIU.

Dzień imienin marszałka Piłsudskiego obchodzono w Zawierciu uroczyście. W sobotę 18 bm. wieczorem odbył się capstrzyk przy udziale straży ogniowych i organizacyj półwojskowych. W niedzielę o godz. 10 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którem udział poza licznie zgromadzoną publicznością wzięli przedstawiciele władz administracyjnych, samorządowych, wojska, sądownictwa, przemysłu, handlu i tp. Po nabożeństwie związek rezerwistów w sile jednego bataljonu udał się pod gmach starostwa, gdzie w obecności starosty Konopackiego złożył ślubowanie gotowości obrony granic naszego kraju. Wieczorem w sali domu ludowego odbyła się uroczysta akademja, na program której złożyły się: okolicznościowe przemówienie por. Wilińskiego z Krakowa, śpiew Lutni i Liry, oraz śpiew prof. Kniagina z Krakowa. W tymże dniu powiatowy zarząd związku strzeleckiego urządził marsz gwiaździsty do Koziegłów. W marszu wzięło udział 25 drużyn. Poza drużynami Z. S. brały udział drużyny: kolejowa, harcerzy, straży ogniowych i związku podof. rez. Uczestnicy marszu wzięli udział w uroczystem nabożeństwie odprawionem w tamtejszym kościele parafjalnym. Podniosłe kazanie w czasie nabożeństwa wygłosił **ks.** prob. Brykalski. Po nabożeństwie do zgromadzonych na rynku przemówienie wygłosili p.p. Cesarz, kier. szkoły Utracki, dłuższe zaś przemówienie nacechowane nutą patrjotyzmu wygłosił ks. prob. Chodorowski z Targoszyc. Na zakończenie przemawiał kier. pow. zarządu Z. S. prof. Pytlarz odczytując jednocześnie odpowiednią rezolucję.

Po przemówieniach odbyła się defilada. Niezależnie od ogólnych uroczystości, miejscowa rada Z.Z.Z. w Zawierciu, urządziła z racji imienin p. marszałka, własną akademję robotniczą. Akademja ta odbyła się g. 5-ej popoł. w lokalu własnym przy ul. Leśnej Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Dudało, następnie odegrana została sztuka sceniczna p. t. „Wiosna na Podhalu" Akademja ta zgromadziła około 500 osób.

W Rudnikach pod Zawierciem uczenice V kursu nauczycielskiego seminarjum żeńskiego w Zawierciu, urządziły uroczystą akademję, która zgromadziła ludność całej wioski.

IMIENINY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W POWIECIE OLKUSKIM.

Dzień imienin marszałka Piłsudskiego, przeszedł w Olkuszu i całym powiecie bardzo uroczyście. Zarówno w Olkuszu, jak i w powiecie wszystkie budynki państwowe i komunalne przybrane były zielenią i chorągwiami o barwach państwowych. W każdej szkole urządzono akademję z referatami o zasługach marszałka Piłsudskiego.

W OLKUSZU.

Uroczystości rozpoczęły się capstrzykiem w dn. 18 bm. wieczorem. W dniu 19 bm. o g. 9 rano odprawione zostało nabożeństwo przez **ks. J. Piskorza.**

O godz. 10 na rynku olkuskim ustawiły się szkoły, organizacje p. d., hufce, służba obywatelska ze Skałki, straże i t. p., do których przemówił **starosta olkuski, p. Gliszczyński** o życiu i czynach marszałka Piłsudskiego, poczem odbyła się defilada, którą przyjął p. starosta w otoczeniu przedstawicieli różnych organizacyj olkuskich, oraz magistratu. Na rynku p. starosta dokonał dekoracji naczelnika straży ze Skały, p. **A. Starczyńskiego** bronzowym krzyżem zasługi, oraz **pp. Starostę** z cementowni „Klucze" **T. Szyjkowskiego** ze Sławkowa, znakami i dyplomami honorowemi za długoletnią pracę w przemyśle.

Po defiladzie odbyły się poranki we wszystkich szkołach, a pozatem uroczyście poświęcono i otwarto świetlicę związku pracy obywatelskiej kobiet dla bezrobotnych m. Olkusza. Poświęcenia dokonał, po przemówieniu **p. J. Witczyńskiej, ks. dr. Piskorz.** Świetliczanką została **p. Melanja Lubaszkówna.**

Wieczorem w sali kina „Orzeł" odbyła się akademja przy po brzegi wypełnionej sali. Akademję zagaił **dr. Łapiński,** poczem chór „Hejnału" pod batutą p. **Kardaszewskiego,** odśpiewał hymn narodowy. Na dalszy program akademji złożyły się: przemówienie p. **O. Kurzejowej** z Olkusza o ideologji marszałka Piłsudskiego, przemówienie p. **Stefana Mrożkiewicza,** reprezentanta legjonu młodych, deklamacja **p. Marji Petrykowskiej,** oraz produkcje „Hejnału".

W czasie akademji legjon młodych złożył ślubowanie.

W WOLBROMIU.

W dn. 18 bm. wieczorem odbył się capstrzyk. Nazajutrz nabożeństwo o godz. 11 rano, poczem odbyła się defilada na rynek, gdzie przemawiał **p. Antoni Perkowski.** O godz. 3 popoł. akademja w kinie „Czary" z przemówieniem **p. Bogusława Kulińskiego,** udziałem chóru „Hejnału" z Olkusza i popisami dziatwy szkolnej.

W SŁAWKOWIE.

Po nabożeństwie w dn. 19 bm., odprawionem przez **ks. proboszcza Wojtaszewskiego,** odbył się pochód na rynek, gdzie z balkonu gminy Sławków, przemawiał miejscowy nauczyciel, **p. Jan Raj.** W pochodzie wzięły udział wszystkie organizacje sławkowskie.

W SUŁOSZOWEJ.

W dn. 19 bm. z inicjatywy gminnego komitetu BBWR., odbyła się w urzędzie gminy akademja, na ktorej przemawiał **p. J. Ostachowski.**

Dzieci szkolne wygłosiły deklamacje.

IMIENINY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W KIELCACH.

W dniu imienin marszałka Piłsudskiego, Kielce przybrały odświętny charakter. Z gmachów i budynków rządowych oraz z domów prywatnych zwisały chorągwie o barwach narodowych. Również przyozdobiono wystawy sklepowe, bądź to biustami, bądź podobiznami marsz. Piłsudskiego.

W przeddzień uroczystości odprawione zostały uroczyste nabożeństwa w kościołach dla dzieci i młodzieży szkolnej. Wieczorem ulicami miasta przeszedł capstrzyk z orkiestrami i pochodniami na czele.

W dzień imienin Marszałka w kościele garnizonowym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo wraz z kazaniem. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz z wojewodą Paciorkowskim i gen. Zulaufem na czele oraz przedstawiciele urzędów ,organizacyj jako też wojsko, policja, straż ogniowa różne organizacje społeczne, związki, stowarzyszenia i liczni mieszkańcy Kielc.

Po nabożeństwie na ul. Sienkiewicza, obok kina „Czwartak", pod dowództwem podpułk. Trapsze odbyła się defilada, którą przyjął wojewoda Paciorkowski, gen. Zulauf i prezydent miasta Cichocki.

Po defiladzie w przepełnionej sali kina „Palace" odbyła się na cześć marsz. Piłsudskiego uroczysta akademja. W akademji wzięli udział liczni przedstawiciele władz z woj. Paciorkowskim ,gen. Zulaufem, starostą Porembalskim, prez. miasta Cichockim, kmt. woj. PP. Grabowskim, prezesem sądu okręg. Luchowieckim, Czechowskim,naucz. Zwirskim, nacz. Wertzem, wiceprez. Potockim,

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 23

— Mamy na to ośmnaście lub dwadzieścia lat czasu... Przez dwadzieścia lat dużo wody przepłynie... Położenie zmieni się może zupełnie... W każdym razie mógłbyś wtedy jej oznajmić, że ją powierzyli waszej opiece ludzie nieznani, że obiecywali wrócić po nią; że tego jednak nie uczynili i dlatego przywykłeś uważać porzucone dziecko za córkę.

— Ależ tak niewątpliwie — przytwierdzała Julja — znajdziemy zawsze gotową dla małej odpowiedź. Pamiętaj, że mamy otrzymać znaczną sumę pieniędzy, zapewniającą nam życie dostatnie do śmieci.

Przekonywający argument żony skłonił Mikołaja do umoczenia na nowe w atramencie pióra.

— Co dalej? — pytał Honoraty.

„Za przedstawieniem niniejszego pokwitowania będę obowiązany zwrócić dziecko, jeśli tego zażądają".

— Dziecko możemy oddać, ale nie pieniądze — zaprotestowała wieśniaczka z niepokojem.

— Nie obawiajcie się — odparła dozorczyni ze śmiechem — napisane w kwicie, że suma pięćdziesiąt tysięcy franków przechodzi na wyłączną własność waszą.

— W takim razie wszystko dobrze...

— Co mam jeszcze pisać? — zagadnął Mikołaj.

„Działo się w Nanteuil-le-Houdain, siedemnastego grudnia tysiąc ośmset sześćdziesiątego trzeciego roku".

— Podpisz teraz.

Mikołej grubem niekształtnem pismem nakreślił podpis; Honorata odczytała dokument wystawiony z licznemi błędami ortograficznemi, schowała go do pugilaresu i rzekła:

— Macie wasze pięćdziesiąt tysięcy franków... Przeliczcie, czy nie brak czego.

Mikołaj chwycił paczkę ręką drżącą i wraz z żoną przerachowywał razy kilka banknoty.

Dzieci wieśniaków z otwartemi ustami przyglądały się i przysłuchiwały wszystkiemu ciekawie; starszy zwłaszcza, dziewięcioletni Juljusz nadstawiał uszy. Ani jedno słowo z prowadzonej rozmowy nie uszło jego uwagi.

Honorata wstała.

— Pani odchodzi już? — zapytała gospodyni.

— Czeka na mnie wieczerza w oberży.

— Zechce pani odwiedzać małą?

— Być może... jak wypadnie.

— W każdym razie proszę o nią być spokojną... Śliczna istotka ma teraz ojca i matkę, którzy strzedz jej będą jak źrenicy w oku.

Julja mówiła to szczerze.

— Dziecko jeszcze nie ochrzczone, uprzedzam — wtrąciła dozorczyni.

— Jutro pójdziemy z nią do proboszcza.

Honorata pożegnała małżonków Vandame o trzeciej zrana była już z powrotem w Compiegne. Zastała pana de Vadans na nogach.

— Interes załatwiony — oświadczyła dozorczyni.

— Masz pokwitowanie?

Kobieta podała przywieziony papier.

Hrabia odczytał treść dokumentu, następnie wyjął z szuflady paczkę banknotów i rzekł:

— Oto obiecane wynagrodzenie.

— Dziękuję panu hrabiemu... czy mogę jeszcze czem mu się przysłużyć?

— Tak jest; zajmiesz się pogrzebaniem zwłok hrabiny.

— Umarła! zawołała Honorata.

— Przed godziną... Szczęście to dla niej prawdziwe... Niech jej Bóg przebaczy!

Dozorczyni uklękła przy łożu zmarłej, a pan de Vadans poszedł złożyć urzędowe zawiadomienie o śmierci żony. Przywołany lekarz stwierdził zgon jej w następstwie choroby.

Na trzeci dzień ciało Joanny pochowane zostało na cmentarzu miejscowym w grobowcu rodziny Vadans; za trumną szli tylko stary odźwierny i hrabia. Świat arystokratyczny w kilka dni później dopiero listami z żałobną obwódką powiadomiony został o śmierci hrabiny, której zgon nie wywołał żadnych komentarzy.

Maksymiljan, zaniechawszy podróży, ponury, milczący, zamknął się w pałacu swoim na ulicy Garanciere. Ze służby zatrzymał tylko Honorjusza, kucharkę Zuzannę i woźnicę Bertranda; nie przyjmował nikogo za wyjątkiem swej siostry pani de Challins i siedmioletniego jej syna Raula, którego kochał bardzo.

Baronowa de Garenes wraz ze swoim Filipem odwiedzali go niekiedy, ale hrabia okazywał im chłodną obojętność.

Po śmierci starego Franciszka pan de Vadans osadził w Ustroniu w charakterze odźwiernych wiekowe również małżeństwo, które, jak widzieliśmy,przyjmowało Raula, wiozącego zwłoki zmarłego wuja.

d. c. n.

kier. Zdankiewiczem, kier. komisarjatu Ungerem i innymi na czele. Słowo wstępne wygłosił p. Minszewski, poczem odbyły się deklamacje oraz produkcje muzyczne. Akademje zakończyła wiązanka pieśni legjonowych wykonanych przez orkiestrę.

Policjanci oddali również hołd pierwszemu Marszałkowi Polski, urządzana staraniem klubu sportowego akademję, na program, której złożyło się przemówienie p. Dąbskiej oraz produkcję muzyczne.

W akademji wzieli udział: kmt. woj. Grabowski kmt. powiatowy Gocławski i inni dostojnicy policji oraz wicestarosta Potocki ,przedstawiciel sądownictwa oraz reprezentant władz wojskowych.

W IRZĄDZACH.

W Irządzach, pow. włoszczowskiego imieniny marsz. Piłsudskiego obchodzono w dniu 18 marca .

O godz. 9 rano zebrały się szkoły z terenu gminy, związki strzeleckie i różne organizacje na placu szkolnym,gdzie uformował się pochód. który udał się do kościoła. Nabożeństwo odprawił ks. prefekt Szafraniec. Po skończonej mszy pochód przemaszerował do domu ludowego na akademję.

Akademje zagaił P. Karkowski, który wygłosił przemówienie o działalności i czynach marsz. Piłsudskiego. W dalszym ciągu programu chór szkolny pod batutąJaniny Kramarzównej odśpiewał szereg pieknych pieśni.

PREMJERA W TEATRZE.

AZEF

SZTUKA A. TOŁSTOJA I P. SZCZEGOLEWA, PRZEKŁAD J. BRODZKIEGO.

Po „Rasputinie", który cieszył się dużem powodzeniem teatr sosnowiecki, przegrodziwszy niefortunną „Missisipi", wystawił na ostatnią premję „Azefa", sztukę tych samych autorów, co i „Rasputin".

Rasputin, potworny mnich, jak go nazywano i Azef, prowokator. pozostawili w historji Rosji ciemną kartę. Pierwszy mnich, nieokrzesany chłop, wulgarny cham, zdobył niespotykany w dziejach wpływ na dworze carskim, Azef — to druga ciemna postać. Szpieg ochrany, zdobywa wpływy i zaufanie w centralnym komitecie rewolucjonistów rosyjskich i zostaje szefem organizacji bojowej. Za pieniądze carskie wydaje po kolei swych przyjaciół partyjnych, wybitnych bojowców i członków organizacji, którzy giną na szubienicy Azef nie ma skrupułów, nic go nie zwrusza.

„Azef", wystawiony w teatrze miejskim w Sosnowcu, znalazł duże zrozumienie w wykonaniu poszczególnych ról. Na czoło zespołu wysuwa się swą pełną realizmu grą dyr. R. Tański, w roli Azefa. Przyznać trzeba, że była to naprawdę trudna rola, którą grać mógł tylko wytrawny i zrównoważony aktor. Dyr. Tański wywiązał się ze swego zadania bez zarzutu.

Dobrym był również p. Z. Opolski, jako Zilberberg. Szczególnie dobrze p. Opolski odegrał scenę aresztowania go w gabinecie. P. W. Wojtecki, w roli Diewiatkina, jak zwykle, wykazał dużo talentu.

Całkowite zrozumienie swych ról i opanowanie cechowało pp.: Orlińskiego, J. Balickiego, który jako nowy nabytek teatru, okazał się b. cenny i Grudniewskiego. w roli Burcewa.

Pozostałe role, w wykonaniu pp.: M. Szczęsnej, Erwana, Nawrockiego, Stróżyńskiej i Brzozowskiej wypadły również bez zarzutu.

„Azef" na scenie sosnowieckiej może liczyć na powodzenie.

B. PREZES I KIEROWNIK „ROLNIKA" W ZAWIERCIU SKAZANI PO PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA.

Wczoraj o godz. 1 popoł. w sądzie okręgowym w Sosnowcu ogłoszony został wyrok w sprawie „Rolnika" w Zawierciu.

Byłego prezesa „Rolnika" p. Artura Ciechowskiego i b. kierownika p. Józefa Borzysławskiego sąd skazał każdego po półtora roku więzienia.

Obrona zapowiedziała apelację.

Królowie się ratują...

przez ożenek z dziewczętami z ludu.

Nie tak dawno odbyła się z niebywałą paradą uroczystość zaślubin następcy tronu szwedzkiego z córką księcia Koburgu. Na uroczystość zaślubin zjechało do małego miasteczka niemieckiego 30 członków królewskich rodzin, których los strącił z tronów.

Niebywały zjazd niedawnych królów i książąt miał być pewnego rodzaju demonstracją. Świadczyć miało o tem, że zdegradowani monarchowie, mimo że nie mogą dziedziczyć tronów, nie zeszli do... ludu, którym w dalszym ciągu pogardzają. Ale nie wszyscy panowie, w żyłach których płynie błękitna krew są tak zaślepieni w swej „wielkości".

W ostatnich latach wielu książąt i monarchów, nagle znalazłszy się poniżej swych tronów, zrozumiało, że nie mają środków do życia i że... trzeba żenić się z bogatemi pannami, by jakoś przetrzymać ciężki okres (bo ci panowie wierzą, że przyjdą jeszcze czasy królewskie!).

Wiele hałasu wywołało niedawno małżeństwo księcia Mikolaja, brata króla Rumunji Karola, z kobietą z ludu. To samo uczynił książę szwedzki Lenart. Zarówno Mikołaj jak i Lenart musieli wyemigrować.

Ciekawe pod tym względem wspomnienia snuje w swych pamiętnikach b. wielki książe rosyjski Aleksander.

— Gdy miałem lat 14 — pisze — zdołałem zaobserwować, że na carskim dworze wrogo odnoszono się do tych, którzy mieli odwagę poślubić niewiastę nie z królewskiej rodziny.

Pamiętam, że pewnego dnia, ojciec zbliżył się do mnie i groźnie oświadczył: „Gdy się spotkasz z carową, natychmiast ucałujesz ją w rękę, tak jak to czynisz z carową Marją". Przyrzekłem. Wkrótce potem spotkałem na dworze, piękną, młodą niewiastę, wspartą na ramieniu cara.

Wszyscy, obecni na sali, ujrzawszy kobietę, opuścili oczy. Moja nowa „matuszka" zaczerwieniła się. Po chwili szepnęła coś na ucho carowi. Aleksander uspokoił ją jakimś czułem słówkiem. Wkrótce wszyscy zasiedli do stołu, ale nikt nie przerwał przykrej ciszy".

Z dalszych wspomnień księcia wynika, że sytuacja przyjaciółki cara nie była wesoła, gdyż książęta czystej krwi w dalszym ciągu odnosili się niechętnie do „dziewki".

Jedynie w Anglji sprawa mieszanych małżeństw nie wywołuje alarmów. Dopiero niedawno córka króla Anglji poślubiła hr. Lasalla, choć ten nie pochodzi z królewskiego rodu. A następnie syn króla, książę Yorku poślubił pannę z magnackiego domu coprawda. ale bynajmniej nie mającej w żyłach błękitnej krwi.

Różnie więc bywa. Czasy zmieniły się i dziś królowie acz niechętnie muszą szukać ratunku wśród ludu.

Dobry mąż i żona bez serca.

Interesujący proces.

Harry Barston, komisarz w jednem z miasteczek Indyj, niedaleko Kalkutty, był człowiekiem powszechnie lubianym i poważanym.

Jednej rzeczy nie mogli mu tylko wybaczyć, zarówno jego przyjaciele, jak wielbiciele: jego żony.

Pani Barston była złą, zimną egoistką, a pozatem cała okolica wiedziała, że zdradza męża.

Jeden tylko Barston uwielbiał żonę i wszystko co o niej mówiono złego uważał za niegodne plotki.

Ale pewnego dnia, los w okrutny sposób otworzył mu oczy. Pani Barston uciekła od męża z przyjacielem.

W parę dni potem przyjaciół Barstona zaalarmowała okropna wiadomość: młody komisarz uległ katastrofie samochodowej. Wszystko wskazywało na to, że było to samobójstwo.

Barston na łożu śmierci nie przestawał mówić i niewiernej żonie. Pragnął ją jeszcze raz zobaczyć.

Zatelegrafowano więc ,na statek, którym jechała do Europy zła żona. Ale w odpowiedzi nadeszła depesza. Zawierała następujące słowa:

„Natychmiast gdy umrze, zawiadomić o testamencie rejenta".

To wszystko.

Tejże nocy. Barston umarł. W testamencie, który zostawił, zapisał cały majątek „ukochanej żonie".

Rodzina Barstona zaatakowała ów testament, który ,oczywiście, pochodzi z wcześniejszego okresu.

Na procesie, który zgromadził tłumy ciekawych, sędziowie przychylili się do zdania krewnych, uważając kobietę, pozbawioną serca za niegodną spadku.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

„ZAGŁĘBIE" — REPREZENTACJA KLUBÓW ROBOTNICZYCH ŻYDOWSKICH 13:0

W Dąbrowie odbyło się onegdaj spotkanie między „Zagłębiem" a reprezentacją klubów robotniczych żydowskich, które zakończyło się kompromitującą porażką reprezentacji w stosunku 0:13.

Jak już pisaliśmy, reprezentacja ta miała, grać przedmecz na meczu Czechosłowacja — Polska o mistrzostwo robotnicze Europy w Sosnowcu.

Wobec jednak słabej formy piłkarzy żydowskich należy jaknajszybciej pomyśleć o zmianie składu tej reprezentacji, lub utworzyć inną zupełnie drużynę, która rozegrałaby spotkanie z reprezentacją robotniczych klubów Śląska niemieckiego, jako reprezentacja któregoś z miast Zagłębia.

Drużyna niemiecka będzie w dobrej formie, dlatego też spotkanie z reprezentacją w obecnym składzie zakończyłoby się porażką napewno o wiele większą niż 13:0.

DĄBROWA — MAKABI 1 : 0.

Spotkanie Dąbrowa — Makabi zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 1:0.

ZAGŁĘBIANKA — RUCH 6:0 (3:0).

„Zagłębianka" na własnem boisku pokonała sosnowiecki „Ruch" w wysokim stosunku 6:0.

O ZATWIERDZENIU LIGI KIELECKIEJ PRZEZ PZPN. CICHO...

Po utworzeniu ligi okręgowej w kieleckim na zebraniu w Częstochowie, sprawa ta w myśl regulaminu odesłana została do PZPN., który miał uchwałę zatwierdzić.

Mimo, że już upłynął tydzień od wysłania uchwały do PZPN., dotąd niema odpowiedzi z Warszawy.

Nie jest pewne, czy PZPN. uchwałę zatwierdzi. Wobec braku odpowiedzi, nie mogą być wylosowane terminy rozgrywek i drużyny piłkarskie w Zagłębiu, gdyby PZPN. ligi nie zatwierdził, musiałyby w bardzo spóźnionej porze prowadzić rozgrywki.

Podkreślić należy, że utworzenie ligi w br. wprowadziło zupełnie niepotrzebny zamęt w piłkarstwie Zagłębia, które przedtem nie stało na właściwym poziomie.

Przez utworzenie ligi zaspokojone zostały tylko ambicje jednostek...

WIELKIE POWODZENIE POS.

Państwowa odznaka sportowa ustanowiona w 1931 r., cieszy się wielkiem powodzeniem.

Według zestawienia w 1932 r. zdobyto 170.620 odznak.

W poszczególnych województwach zdobyto w ub. r. odznak: poznańskie — 23.791, lwowskie — 15.196, warszawskie — 14.449. pomorskie — 13.645, białostockie — 12.431, m. Warszawa — 11.329, lubelskie — 11.005. nowogrodzkie — 9927, łódzkie — 8.052, śląskie — 7.860, krakowskie — 7.692, kieleckie — 6.928, wołyńskie — 6.701, poleskie — 6.287. wileńskie — 6.267, tarnopolskie — 5.390 i stanisławowskie — 3.670.

W szkołach zdobyto ogółem 53.593 odznaki (z czego chłopcy 28.956 a dziewczęta 6.637).

Ofiary.

Oddział II-gi A szkoły powszechnej nr. 10 im. Bolesława Prusa w Sosnowcu (Nowa szkoła na Środuli) składa w administracji zł. 4 (cztery) na strajkujących kop. „Klimontów".

* * *

3-cia drużyna harcerska im. Narcyzy Żmichowskiej przy szkole powszechnej nr. 10 im. Bolesława Prusa w Sosnowcu (Nowa szkoła na Środuli) składa w administracji zł. 10 (dziesięć) na strajkujących kop. „Klimontów".

* * *

Kółko dobroczynności im. Michaliny Mościckiej przy szkole powszechnej nr. 10 w Sosnowcu (Nowa szkoła na Środuli) składa w administracji zł. 10 (dziesięć) na strajkujących kop. „Klimontów".

—oOo—

OFIARY NA FUNDUSZ ŻWIRKI I WIGURY.

Dla komitetu fundacji ku czci ś.p. por. Żwirki i inż. Wigury wpłynęły do dnia 20 marca b. r. do komitetu miejskiego i okręgowego LOPP. następujące ofiary: elektrownia okręgowa zł. 222.50, bank związk. sp. zarobk. zł. 41.49, kop. „Sa..." zł. 177.50, kop. „Czeladz" zł. 80.50, gwar. „Hr. Renard" zł. 68.50, t-wo przemysł. Zagł. Dąbr. zł. 25.—, urząd skarbowy zł. 37.50, kasa chorych zł. 17.50, sąd okręgowy zł. 16.15. związek lekarzy zł. 10.—, dyr. tramwajów elektrycz. zł. 20.—, powszechny zakł. ubezp. wzajemnych zł. 12.—, szkoła handl. im. król. Jadwigi zł. 13.20, żydowskie t-wo szkół średnich zł. 5.—, gimnazjum im. Staszica zł. 6.58, gimnazjum zrzeszenia Rodzic. zł. 13.—, Kucharski Paweł zł. 5.—, szkoła powsz. nr. 4 zł. 1.65. szkoła powsz. nr. 21 zł. 4.15, szkoła powsz. nr. 12 zł. 6.—, szkoła powsz. nr. 18 zł. 2.—, szkoła powsz. nr. 20 zł. 3.—, rada adwokacka zł. 5.—, stowarz. techników zł. 24.10. urząd celny zł. 11.—, zarząd telefonów zł. 13.—, związek pań domu zł. 10.—, stowarz. właśc. nieruchomości zł. 10.—, t-wo kobiet katolickich zł. 7.15. cech rzeźników zł. 30.—, nacz. stacji Wojtyra zł. 18.30. sosnow. t-wo kopalni i zakład. hutniczych zł. 685.05, pracownicy koncernu „Modrzejów - Hantke" zebrane za pośrednictwem p. S. Eskiego zł. 688. Razem zebrano zł. 2289.82.

Jednocześnie zarząd komitetów L. O. P. P. zwraca się z prośbą do wszystkich instytucyj. zakładów przemysłowych, stowarzyszeń, szkół i osób prywatnych o zwrot przesłanych im list ofiar na komitet fundacji.



Neron w obrazie „W cieniu Krzyża“

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY I PRACE

POTRZEBNA modystka chrześcijanka. Wiadomość Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 54 w podwórzu

SAMODZIELNY (a) pracz (ka) do prania chemicznego i prasowacz (ka) w jednej osobie z długoletnią praktyką natychmiast poszukiwany (a). Zgłoszenia z referencjami: Zoltan Ehrlich, Sosnowiec, Piłsudskiego 24.

POTRZEBNA manicurzystka, ondulatorka i uczenica zaraz. Sosnowiec, Dekerta 5, „Bristol“.

POTRZEBNY zdolny podręczniak stolarski na fornierowane roboty. Wiadomość „Expres Zagłębia“.

KUPNO I SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE do sprzedania powozy, tanio, wysprzedaż uprzęży. Sosnowiec, Sienkiewicza 1-a.

BUDKA do sprzedania. Wiadomość Kaliska 42. w piwiarni.

SZAFE, zegar, tremo, otomanę, patefon walizkowy, maszynę sprzedam, jedno zamienię na rower. Pogoń, Florjańska 11 m. 41.

MOTOR na 2 i pół konia sprzedam. Wiadomość Narutowicza 22.

APTECZNY Skład sprzedam w Częstochowie. Wiadomość Częstochowa, Aleja Wolności 13.

KINO - aparatura b. dobra „Erneman“ komplet sprzedam okazyjnie. Sosnowiec Kołłątaja 11. oficyna parterowa m. 1.

SUNNY - MOP płyn — rękawice — szczotki do polityrowania mebli i podłóg polecamy przez Związek Pań Domu sprzedaż Skład Apteczny M. Jagiełłowicz. Sosnowiec, 3-go Maja 7.

WAPNO

palone, grube, wysokodajne polecają Wapienniki „BRYNICA“ w Czeladzi, telefon 20.

KONTUARY, płaską szafę oszkloną — okazyjnie sprzedam. Kordonowa 2, od 2 — 5.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

ZGUBIONO portfel zawierający patent dokument wojskowy wydaną przez szpital okręgowy w Przemyślu, upomnienia podatkowe i inne papiery na imię Szyja Fiszliński. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem 5 złotych. Sosnowiec, Dekierta 18 m. 30, Abram Potasz.

JAN KOSTAREK zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

RUSINEK BEREK zgubił książkę kasy chorych wydaną w Będzinie.

KONIECZNY JAN zgubił książkę kasy chorych wydaną w Skarżysku - Kamiennej.

Różne

DNIA 19 marca zgubiono dwa sznurki prawdziwych korali, pamiątkowe, na ul. Piłsudskiego od Nr. 104 do skwerku. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Piłsudskiego 104, Stefan Opacki.

ZGUBIONO rewolwer systemu browning kal. 7.65 Nr. 252.035. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem Zagórze. kol. Las 3, Jan Dzieło.

WOZOWNIA do wynajęcia. Sosnowiec, Małachowskiego 22.

IGŁY PATEFONOWE zamienia stare na nowe za dopłatą 50 proc. wartości nowych. Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, Sosnowiec, ul. Czysta 7.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 p. 580) Urząd Skarbowy w Zawierciu podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zaległych należności podatkowych i innych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

dnia 21 marca 1933 r. o godzinie 10 w II terminie w Łazach u Lucyny Poleskiej — 140 par szyn długości 5 metrów, oszacowanych na 1.400 złotych, o godzinie 11, w Łazach gm. Rokitno - Szlacheckie w Zakładach Ceramicznych „Herkules“ — maszyna do pisania, 75.000 cegły zwykłej, 8.000 cegły szamotowej, oszacowanych na 5.210 zł. — o godzinie 11 — 3 u Ludwika Domińczyka heblarka wyrówniarka, oszacowana na 300 zł., o godzinie 12 przy ul. 3-go Maja 23 w magazynie Urzędu Skarbowego w Zawierciu w I terminie radjo z głośnikiem „Philipsa“, oszacowane na 170 zł.

22 marca 1933 r. o godzinie 10, w II terminie w Żarkach na rynku z maj. Raczyńskiego Karola trzy krowy czarne z białem w wieku od 4 do 6 lat oszacowane na 400 zł., konie robocze, 2 kasztany i 1 gniady oszacowane na kwotę 150, deski stolarskie 1 i pół do 2 cali 5 m. — 3 na 350 zł., deski ciesielskie 3/4 do 5/4 4 m. — 3 na 180 zł., sztachety 1 i pół metra długości, szerokości 7 cm., 2000 sztuk na 300 zł.

Dnia 23 marca 1933 r. o godzinie 10, przy ul. 3-go Maja w Magazynie Urzędu Skarbowego w Zawierciu w II terminie, umeblowanie: szafy, kredensy stołowe, kuchenne, krzesła, fotele, maszyny do szycia, maszyny do pisania, biurka, skóry bydlęce wyprawione od ceny zaofiarowanej.

Kierownik Urzędu (podpis nieczytelny).

Ogłoszenie

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

Dnia 12 stycznia 1933 r.

A. 4839. „Aron Feldberg“ w Będzinie. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 23 grudnia 1932 r. — udzielił odroczenie wypłat firmie „Aron Feldberg“ w Będzinie na przeciąg trzech miesięcy t. j. do dnia 23 marca 1933 roku. — Nadzorcą sądowym został zamianowany Dawid Gutensztajn, zam. w Będzinie, ul. Modrzejowska Nr. 68.

Dnia 16 stycznia 1933 r.

A. 1960. „Olkuska Fabryka Wyrobów Aluminiowych i Metalowych Lender i Syn“ w Olkuszu. Dawid Lender i Szmul vel Samuel Lender upoważnieni są do podpisywania firmy łącznie.

A. 4565. „Lewek Strzegowski“ w Dąbrowie Górniczej. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 783. „H. Reicher Co“ w Sosnowcu. Zgodnie z wnioskiem spólników firmy „H. Reicher Co“ w Sosnowcu z dnia 30.XI. 1932 r. firma znajduje się w likwidacji. Likwidatorami firmy są: Dr. Maksymiljan Reicher i Ludwik Koral Siedziba likwidacji w Warszawie, ul. Czackiego Nr. 14.

Dnia 18 stycznia 1933 r.

A. 5027. „Boruch Młynarski“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 5355. „Pierwsza Sosnowiecka Pończoszarnia Dawid Szwajcer i Pinkus Grandapel“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 3906. „Franciszek Pasich“ w Porąbce. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 2894. „M. Grin i A. Rotner“ w Sosnowcu. Zgodnie z protukułem posiedzenia Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Wydział Handlowy z dnia 12.II 1930 r. H. 36/30 — likwidację firmy powierzono Berkowi Tencerowi, zam. w Sosnowcu, ul. Targowa Nr. 8.

Dnia 20 stycznia 1933 r.

A. 1098. „Browar Parowy Grodziec“ — Abram Troppauer w Grodźcu. — Wykreślono firmę z rejestru handlowego wobec tego, że przedsiębiorstwo przeszło w drodze aportu na własność zawiązanej spółki akcyjnej pod nazwą „Browar Parowy Grodziec“ — A. Troppauer, Spółka Akcyjna“ z siedzibą w Będzinie.

A. 5606. „Erka“ hurtowa sprzedaż towarów spożywczych, technicznych i paszy Cyrla Rozenbaum i Ichel Klajman“ w Dąbrowie Górniczej. — Spólnicy: Dawid Nordon, Dąbrowa Górnicza, Konopnickiej Nr. 3, Jakób-Majer Klajman, Dąbrowa Górnicza, Krótka Nr. 14, Bendet Kerner, Dąbrowa Górnicza, 3-go Maja Nr. 23.

Dnia 27 stycznia 1933 r.

A. 1073. „A. Wulffson — Spadkobiercy“ w Sosnowcu. Nazwa firmy brzmi „A. Wulffson, spółka firmowa“. Spadkobiercy Ajzyka Wulffsona upoważnili Salomona vel Salo Wulffsona do wykonywania praw zmarłego w przedsiębiorstwie spadkowem.

A. 1254. „Symcha Estrajcher“ w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy, wyrokiem z dnia 28.X. 1932 r. postępowanie zapobiegawcze w sprawie firmy „Symcha Binem Estrajcher“ w Sosnowcu ukończył z dnia 15 października 1932 r.

A. 1702. „J. Łańcucki i Syn, właściciel Leon Łańcucki“ w Sosnowcu. — Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 1716. „Mendel Litmanowicz“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 5.669. „Dawid Moszek Rabinowicz“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 5647. „Szymon Łęczycki“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 2667. „Icek-Majer Ginsberg i S-ka“ w Będzinie. Nazwa firmy została zmieniona obecnie brzmi: Icek-Majer Ginsberg“ — handel manufakturą. — Wykreślono Mojżesza vel Moszka Szpigielmana i wpisy dotyczące spółki.

A. 5136. „Aron Kon“ w Będzinie. — Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 613. „Wolf Grajcar“ w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 30 grudnia 1932 r. udzielił firmie „Wolf Grajcar w Sosnowcu — odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy t. j. do dnia 30 marca 1933 r. Nadzorcą sądowym został zamianowany Adam Branicki, zamieszkały w Sosnowcu, Dekierta 20. Nadzorca sądowy upoważnił Wolfa-Arona Grajcara do zawiadywania przedsiębiorstwem, oraz Abrama Frommera do prowadzenia kasy.

A. 5172. „Rubin Dancygier“ w Będzinie. — Nazwa firmy obecnie brzmi: „Zyskind Dancygier“. Właściciel Zyskind Dancygier, zam. w Będzinie, ul. Piłsudskiego Nr. 8. Na zasadzie aktu, zeznanego w dniu 20 grudnia 1932 r. za Nr. Rep. 1116 przed not. W. Swolkieniem w Będzinie — przedsiębiorstwo niniejsze przeszło na własność Zyskinda Dancygiera. — Wykreślono Rubina Dancygiera.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.